Nr. 79. Dnia 19 marca. Poniedziałek. Dnia 7 (19 marca) 1888 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: *Józefa Obl. N. Marji P.*
Wtorek: Archippa Wyznawcy
Środa: Benedykta Opata.
Czwartek: Boguchwała Bisk.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 15.
Zachód " " 6 " 2.
Długość dnia godzin 11 " 45.
Przybyło " " 4 " 7.

Wschód księżyca o godzinie 9 minut 22 r.
Zachód " " 12 " 9 r.
Wysokość wody na Wiśle s. 11 c. 6.
Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 3° R.

Piątek: *N. Marji P. Bolesnej.*
Sobota: Marka i Tymoteusza.
Niedziela: Ireneusza Smyr.
Poniedz.: Ludgiera Biskupa.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Polemira, jutro Błogosława.

Wystawy: Na dochód kasy pożyczkowo-wkładowej artystów i osób, do składu teatrów warszawskich należących, wystawa muzyczna. (Pałac hr. Krasińskich na Krak.-Przedm. № 5—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa tkacka. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 10-ej wieczorem.)—Wystawa akwarel Fałata. (Salon Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 —od 10-ej rano do 5-ej po południu.)

Koncerta: Koncert p. Bernarda Sznycera. (Harmonja—8 wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Mikado" (po dawnych, niższych cenach), jutro „Gioconda"; — Rozmaitości: dziś „Najnowszy skandal" i „Jesienią", jutro „Safanduły";— Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś przedstawienie zawieszone, jutro „Księżna Rinaldini". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— W kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, rozpoczynają się dziś rekolekcje dla mężczyzn.

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) w dniu jutrzejszym, o godz. 10-ej zrana, odprawioną będzie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa.

— Jutro, o godz. 10-ej zrana, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawioną będzie przed ołtarzem św. Antoniego Padewskiego i ku jego czci solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu, o 4-ej zaś po południu nabożeństwo pasyjne.

— Jutrzejszemi nieszporami w kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście rozpocznie się całodzienne uroczyste nabożeństwo odpustowe ku czci św. Benedykta, opata.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Dzisiaj w Berlinie oczekują dwukrotnego, równie doniosłego odezwania się cesarza Fryderyka do reprezentacyj parlamentarnych: rzeszy niemieckiej i poddanych pruskich. W parlamencie ma być odczytanem orędzie cesarskie, donoszące rzeszy związkowej, że cesarz Wilhem umarł, wskutek czego cesarz Fryderyk, jako dziedziczny król pruski, obejmuje koronę Niemiec. W obu zaś połączonych izbach sejmu pruskiego odczytaną być ma przysięga króla Fryderyka III, którą byłby złożył wedle przepisu konstytucji osobiście, gdyby mu na to zdrowie pozwalało. Aczkolwiek rzeczona konstytucja nie powiada o tem, co stać się powinno, jeżeli król nie może złożyć tej przysięgi osobiście przed areopagiem połączonych izb sejmowych, wywnioskowano wszakże z orzeczeń prawa cywilnego, które członkom domu Hohenzollernów pozwala kłaść swój podpis w miejsce osobistego stawania przed sądem, tudzież z ducha nowożytnego prawa państwowego, że przysięgę ustną w tym razie zastąpić może pisemna.

Prasa zagraniczna żywo zajmuje się wymianą depesz pomiędzy ks. Bismarkiem i hr. Kalnokym. Powszechnie uważają je za akt stwierdzenia przez nowego monarchę przymierza, zawartego w roku 1879-ym. Ks. Bismark w telegramie swoim wskazał na ścisłość ogniw, łączących obydwa „ludy" twierdzi on nawet, że ogniwa te są wprost nierozerwalne, „ponieważ polegają one nietylko na pisanych traktatach, ale i na niewzruszonej tożsamości interesów, na tradycjach i usposobieniach ludów".

„Komitetem frazesu" nazwaćby należało ów komitet „protestu narodowego", który w piątek zrana utworzył się w mieszkaniu deputowanego Laguerre i postawił sobie za cel agitację na rzecz plebicystu boulangerowskiego. „Dwóch skał podwodnych wystrzegać się powinna każda, a zatem i francuska demokracja: anarchji i cezaryzmu"—powiedział przed kilkoma dniami p. Rouvier, dziękując za wybór na prezydenta „zjednoczonej lewicy" w izbie deputowanych. Zdaje nam się, że jen. Boulanger w niedalekiej przyszłości pragnie zostać jedną z takich właśnie—„skał podwodnych" rzeczypospolitej i dlatego nie zrzekł się stopnia jenerała, nie ustąpił z armji bezwzględnie i nie zapragnął zaszczytów cywilnych, a przedewszystkiem mandatu deputowanego.

Odezwa podpisana przez markiza Rocheforta, tudzież deputowanych Laguerre'a, Lehérisse'a, Laisanta i Laura wzywa wprawdzie wyborców marsylskich do głosowania w d. 25-ym na jen. Boulangera, a odezwy takie powtarzać się będą za każdym nowym wyborem do izby, aby z jenerała zrobić *par force* bohatera plebiscytu narodowego, wszystkie te głosowania wszelako będą miały tylko znaczenie demonstracji. Jenerał, jakkolwiek usunięty z armji czynnej, nie może zostać deputowanym; musiałby pierwej zgładzić w sobie doszczętnie charakter wojskowy.

Cicho i skromnie, o szarym brzasku dnia piątkowego, w paletocie cywilnym, wjechał na dworzec lugduński Paryża jen. Boulanger. Dwóch deputowanych podążało naprzeciw niego, ale gawroszów, wołających „Niech żyje!" nie było na dworcu. Dopiero około południa zgromadziły się przed parlamentem luźne ich grupy, które policja bez trudu rozpędziła.

Kilku dowcipniejszych psotników politycznych

Dziennik J. I. Kraszewskiego.

(Rok 1851.)

(Z papierów rodzinnych.)

W pierwszą rocznicę zgonu wielkiego pisarza pragniemy godnie uczcić jego pamięć zasłużoną.

Mogiła to przecież zbyt świeża jeszcze, postać zaś zanadto dobrze wszystkim nam znana, ażeby chwilę obecną poświęcać, czy to krytyce twórczej działalności literackiej nestora naszego piśmiennictwa, czy też szkicowaniu jego życiorysu.

Pierwsza przeszłaby szczupłe ramy artykułu dziennikarskiego, drugie—byłoby spóźnionem wobec pomnikowego dzieła, jakie właśnie w tych dniach wyszło z pod pióra Piotra Chmielowskiego.

Dla uczczenia więc rocznicy obieramy inną drogę: drukujemy własny pamiętnik Kraszewskiego.

Nosi on tytuł „Dziennika", pisany zaś był w latach 1850—53-go, obejmuje więc chwilę, dla której najmniej dotąd zgromadzono materjału życiorysowego.

Drobną część tego „Dziennika", rozpoczętego w d. 7-ym listopada r. 50-go, podaliśmy już w dziale „z księgi umarłych" naszego numeru noworocznego, dziś rozpoczynamy ciąg dalszy, stanowiący sam w sobie całość, mianowicie zawierający wypadki z lat 51—52-go i początków 53-go.

Obok wrażeń i szczegółów osobistych, znajdujemy tu wiele trafnych spostrzeżeń, wiele uwag treściwych, wiele myśli podniosłych.

W drobnym tym dzienniku postać Kraszewskiego zarysowuje się z całą wyrazistością prawdy autobjograficznej.

*

1-go stycznia r. 1851-go (poniedziałek).

Pierwszy dzień roku, jak inne — nie daj Boże proroctwa—przeszedł niemal cały z bólem głowy okrutnym. Zrana gromada z jajami, kurą i chlebem przyszła z życzeniem; wieczór parobcy z koniem, babą i dziadem... Kolędy wczoraj śpiewali rano pod oknami. „*Dobry weczer, dobry weczer*", dziś życzyli już nowego roku.

Dzień mroźny do 15-tu stopni, powietrze czyste, niebo jasne. Zrana odczytałem „Komedjantów" tom 2-gi, który jutro wyprawię; po obiedzie pisałem „Społeczeństwo", dalej narysowałem projekt pejzażu, który jutro spróbuję przenieść na płótno. Mają to być brzegi Niemna, ale jak się to uda? Czytałem *Revue britannique.*

2-go stycznia (wtorek).

Jutro chcę jechać do Horochowa.

Piszę dalej „Społeczność", jutro na wstępie jeszcze; jak pójdzie dalej — nie wiem. Wyprawiłem „Komedjantów" dzisiaj.

3-go i 4-go stycznia (środa i czwartek).

Jeździłem do Horochowa saniami po grudzie i wróciłem po południu, przywożąc z sobą dwa ładne obrazki. Jeden—podwórzec flamandzki z kobietami piorącemi bieliznę, nabyty za 8 dukatów, drugi pożyczony do skopjowania „Nocny obrazek", bardzo ładniutki. Dla nauki ten i dalsze kopjować będę.

Foka, darowana mi przez Józefa Michałowskiego, przybyła do Hubina. Nabyłem koczyk dla siebie lekki i ładny. Zresztą rozerwałem się trochę, popatrzyłem na zimowy pejzaż i odetchnąłem powietrzem.

Na *Atheneum* ktoś daje 100 czerwonych złotych, aby wychodziło; kto — nie wiem. Pośrednikiem jest A. Pług. Ktoś to rzadkiej poczciwości, kiedy 100 zł. nie żałował.

5 go stycznia (piątek).

Powinszowania—goście: pani sędzina, ks. Kozłowski itd. Czytałem gazety, rysowałem. Z wieczora było cząstkowe zaćmienie księżyca w pełni, doskonale widoczne, póki nie zakryły go chmury. Zawsze to widok dziwny i ciekawy. Przez małą perspektywkę patrzyłem na księżyc, który się czysto i dobitnie z rzuconym cieniem i plamami przedstawiał. Plamy na nim malowały się wyraziście bardzo. Wśród zaćmienia, wiatr południowo-wschodni, pędzący chmury mgliste, nadzwyczaj szybko przerwał to zjawisko.

Dziś wigilja Trzech króli, na Rusi i u nas szumniej obchodzona.

6-go i 7-go stycznia (sobota i niedziela).

Przyjechał Gabrjel d. 6-go wieczór, przywożąc mi mnóstwo pięknych rzeczy i zabytków: hełm przepyszny z XVI-go w., zbroje z XVII-go w., pancerze i t. p., ale zarazem ożywił mnie wiadomością o Romanowie, o rodzicach, o babce i zasmucił tamtejszym smutkiem i chorobą. A tu pojechać do nich o 20 mil nie można dla paszportu!

10-go stycznia (środa).

Malowałem maluczki szkic.

Jutro już potrzeba się wybierać do wrzawliwego Dubna.

Przerzucałem *Bibljotekę warszawską* z ostatnich trzech miesięcy. Jest tam list na mój list o Album wileńskiem. U nas tak ze wszystkiem; co dobre, to zaraz podejrzanem być musi; co pochwalone raz, drugi, wzbudza niechęć; co trwa trochę, zazdrość wznieca i upadek wszystkim gotuje. Charakter nasz nieszczęsny... *Vae victis! vae victis!* wołali starzy; największe klęski: że w nędzy, upadku wszystkich obwiniają, prócz siebie, i z rozpaczy rzucają się nawet na braci, byle na kim swoją zemstę wywrzeć.

11-go stycznia (czwartek).

Dziś Tomaszewski wyjechał po długiej gawędzie, gdzie, jak zawsze, smutno o smutnym Wołyniu rozmawialiśmy. Nie ma w istocie części kraju, gdzieby mniej o dobro powszechne dbano, a więcej o siebie. Obywatele są ekonomami, hrabiami, panicza mi, ale nie tem, co się powinno zwać obywatelem.

Przyszedł mi dziś paszport do Warszawy, na który czekałem od podania się 24-go czerwca pół roku z okładem. Zabieram „Pod włoskiem niebem" i in.

rozwinęło sztandar przed pałacem elizejskim, na którym ujrzano napis: „Niech żyje Boulanger, prezydent rzeczypospolitej! Precz z Carnotem!" Wieczorem nareszcie, gdy bohater ulicy udawał się do Luwru, poznała go garstka gawroszów, wyprzęgła konie powozu i poczęła unosić siłą własnych mięśni drogi ciężar. Jenerał schronił się przed natarczywością zapału narodowego do sklepiku szewckiego, a następnie do kawiarni z podwójnem wyjściem.

Słowem — kwestja boulangerowska weszła na porządek dzienny we Francji. Zaprzeczyć faktowi niepodobna, powinszować rzeczypospolitej takiego pomnożenia się „kwestyj", szerzących anarchję w umysłach, wszakże nie można. *Br. Z.*

Z sali odczytów.

Dr. Juljan Ochorowicz: „Z historji hypnotyzmu."

Nazwisko Ochorowicza ma siłę... magnetyczną. Dowodem tego były tłumy, cisnące się w dniu wczorajszym do sali ratuszowej na pierwszy odczyt o „historji hypnotyzmu". Pod względem przepełnienia sala ratuszowa w szeregu tegorocznych prelekcyj przedstawiała wyjątkowy widok, przypominający od lat paru przemijające nieco pierwotne powodzenie odczytów na osady rolne. Jakie są przyczyny tego, dziś zmniejszonego, zainteresowania się publiczności — nie tu miejsce roztrząsać.

Wczorajszy napływ słuchaczów, prócz względów, związanych z tematem i osobą mówcy, miał jeszcze, o ile przypuszczamy, jeden powód. Oto z katedry w poprzednich odczytach próbowano kilkakrotnie nawiązać polemikę z teorjami, których głównym reprezentem u nas jest dr. Ochorowicz. Wczoraj też spodziewano się, iż prelegent zgromi swych przeciwników i obiecywano sobie emocje. Pod tym względem słuchaczów spotkał zawód. Na katedrze widzieli tylko prelegenta, nie polemistę.

Właściwą historję hypnotyzmu wczorajszy mówca poprzedził poglądem na stan medycyny w XVIII-ym wieku. Już na początku tego wieku anglik Gedeon Harvey pisał dzieło „O znikomości filozofji i medycyny", w którem odrzucał wszelkie użycie lekarstw i ograniczał rolę lekarza do prostej obserwacji i pomagania naturze.

Był to uzasadniony sceptycyzm wobec rozwielmożnienia w owym czasie polifarmacji. Jakkolwiek w wieku XVIII-ym środki medyczne aklimatyzowały się dość trudno, czego dowodem, iż emetyk, antymon, chinina, a nawet szczepienie ospy, były wyklinane przez fakulteta, jako środki, szkodliwe, niemoralne i „magiczne", jednakże ilość medykamentów była pokaźna, a nadużycie ich jeszcze poważniejsze. „Dziennik zdrowia", prowadzony we Francji za Ludwika XIII-go, XIV-go i XV-go podaje, wiele charakterystycznych szczegółów o ówczesnem leczeniu. Tak np. nadworny lekarz Ludwika XIII-go, Bouvard, zastosował w ciągu jednego roku swemu pacjentowi 215 lekarstw, 212 środków mechanicznych przeczyszczających i 47 upuszczeń krwi.

W początkach tegoż wieku rozpoczął się również prąd postępowy, wymierzony przeciw polifarmacji. Jednocześnie też chirurgowie, traktowani dotąd narówni z golarzami, dzięki poparciu Ludwika XIV-go zaczynają we Francji rozwijać swą umiejętność.

Na pierwszem miejscu pomiędzy reformatorami wymienić należy znakomitego lekarza holenderskiego, Boerhaave, twórcę świetności fakultetu medycznego w Leydzie. Występował on przeciw nadużyciu środków aptecznych, sam zaś uznawał tylko istnienie kilku środków medycznych, np. opium, emetyku, wody, wina, lancetu (chirurgja) i t. d. O nim to krąży podanie, iż pozostawił „Testament" z taką maksymą: „Jeśli chcesz być zdrowym, żyj hygienicznie, trzymaj nogi i żołądek ciepło, głowę chłodno, a strzeż się lekarstw."

Teorje mechaniczno-życiowe Berhaave'a przeprowadzali następnie jego uczniowie we Francji: Trouchin, Haller w Niemczech i Vansnieten w Wiedniu.

Innym reformatorem był lekarz wiedeński, Stahl, twórca „animizmu". Był on również przeciwny użyciu lekarstw, a stan zdrowia i chorobę tłómaczył działaniami duszy.

Z teorją pobudliwości wystąpił angielski lekarz, Brown. Tłómaczył on stany patologiczne, jako brak lub nadmiar sił życiowych i odpowiednią stosował kurację, dzieląc chorych na „steników" i „astheników".

Największą część odczytu poświęcił prelegent Franciszkowi Antoniemu Mesmerowi (ur. 1734), który pierwszy zastosował metodę „magnetyzowania" do leczenia chorób. Streściwszy poglądy Mesmera, opierające się na działaniu „wszechświatowego fluidum" i rozwijające teorję „przypływów i odpływów", mówca podał obszerną sylwetkę głośnego „magnetyzera", opisując szczegółowo walki, jakie ten staczał z powodu swoich przekonań.

Mesmer był uczniem Vansnietena i po uzyskaniu stopnia doktora medycyny na uniwersytecie wiedeńskim, zajął się studjami nad wpływem elektryczności statycznej na organizm ludzki. Odbywając następnie szereg doświadczeń z „blachami magnetycznemi", wywołującemi znieczulenie w członkach, poddawanych tej operacji, Mesmer zauważył, iż podobny skutek wywołują pewne ruchy ręką. W ten sposób odkrytą została metoda „magnetyzowania". Odtąd rozpoczyna się walka Mesmera z fakultetami i ciałami naukowemi.

Pierwszą pacjentką Mesmera była panna Oesterlin, podlegająca histero-epilepsji, na niej też wykonywał próby, na które zaprosił przedewszystkiem Stoerka.

W Wiedniu jednak nie powodziło się Mesmerowi.

Prelegent opowiedział jeszcze o jednej kuracji Mesmera w Wiedniu (panna Poradies, niewidomi. od 3-go roku życia), która jednak skutkiem podobno nieodpowiedniego zachowania się otoczenia chorej, po wydaniu początkowo pomyślnych rezultatów, spełzła na niczem.

Po tej ostatniej próbie Mesmer wyjechał do Paryża, aby z metodą swoją zapoznać Akademję paryską. I tu jednak przyjęto go nieprzychylnie.

Niepodobna nam streścić całej i szczegółowej historji Mesmera, jak ją opowiedział prelegent, zaznaczamy tylko, iż po nieudanej próbie przedstawienia referatu królewskiemu Towarzystwu medycznemu, a następnie fakultetowi, Mesmer znalazł jednego wreszcie lekarza (D'Eslon), który zainteresował się jego metodą i w kwestji tej napisał nawet dziełko. D'Eslon za swoje popieranie Mesmera został surowo skarcony przez fakultet; następnie wezwano go, aby wyparł się swego dzieła.

Nareszcie wzięty w opiekę przez Marję Antoninę, Mesmer otworzył kursa swojej metody leczenia, a pomiędzy jego uczniami byli: Monteskiusz, Lavoisier i ks. Kondeusz.

Opowiedzeniem losów Mesmera i jego bjografją zakończył dr. Ochorowicz wczorajszy swój dość długi, bo blisko dwie godziny trwający, odczyt.

Publiczność witała i żegnała prelegenta rzęsistemi oklaskami. *b.*

Z sali posiedzeń.

Wczoraj, o godzinie 1-ej z południa, odbyło się ogólne zebranie członków zgromadzenia giełdy warszawskiej.

Po zagajeniu obrad przewodniczący, p. Mieczysław Epstein, zaprosił do stołu prezydjalnego pp. St. L. Kronenberga, Józefa Landaua, H. Majera, Adama Portnera i Adolfa Peretza, jako asesorów, oraz p. J. Włoskiewicza, jako trzymającego pióro.

Ze względu na brak miejsca, pomijamy dziś sprawozdanie z działalności komitetu giełdowego za rok zeszły, a zajmiemy się wyborami ośmiu członków tegoż komitetu i trzech ich zastępców, w miejsce wychodzących po upływie trzyletniej kadencji.

Wówczas wystąpił p. W. L., zapytując, czemu na liście wyborców, na której znajdowało się 117 osób, nie pomieszczono wspólnika domu, którego nazwisko figuruje w spisie gildyjnym.

Powstała ztąd krótka dyskusja, którą zakończono objaśnieniem, iż ten tylko może być wybieralnym, kto sam gildję opłaca.

---

ne powieści moje, kilka numerów gazet ostatnich; w Dubnie najęte mieszkanie, w sobotę pojedziemy.

13-go stycznia (sobota).

Wyjechaliśmy około południa na Łuck do Dubna. Pod Łuckiem spotkaliśmy Tomaszewskiego. W Łucku widzieliśmy go jeszcze. Tu nocujemy obok pana majora, który nas nauczył wszelkich łajań rusińskich, jakich tylko użyć można na żydów.

Znaleźliśmy w księgarni kilka książek, choć nie nowych, ale nieznanych mi i dobrych. Jutro rano wybieramy się do Dubna.

14-go do 24-go stycznia (środa).

Dziś dopiero wróciliśmy do domu. Tych dziesięć dni Dubna i podróży zajęćby mogły w dzienniku kartę niejedną, ale możnaż zawsze mieć czas na spisanie myśli, zdarzeń i wrażeń. Poznałem księcia Jerzego [1], porobiłem dużo projektów i przywiozłem do domu wiele rupieci... i dziś zmęczony, znużony, ledwie tych kilka słów mam czas napisać.

25-go i 26-go stycznia (czwartek i piątek).

Ja od powrotu do zwykłego mego trybu życia przyjść jeszcze nie mogę. Dziś odpisałem p. Wolfowi na jego propozycje o rękopisy, a zwłaszcza o „Dawną Polskę". [1] Wysłałem także ogłoszenie o *Atheneum* na r. 1851-y. Zresztą, przeglądnąłem kilka nowych książek, nabiłem płótno i narysowałem szlachecki dworek.

27-go stycznia (sobota).

Mróz trwa i powiększa się coraz bardziej, dość też marznę w ręce w moim pokoju, choć sufit pęka od ciepła i obsypuje mnie białemi okruszynami gliny... Dzień zszedł na listach, między innemi do *Pamiętnika sztuk pięknych* artykuł o sprawiedliwości Oskara Sosnowskiego napisałem.

Od Zawadzkiego list przyszedł o 2-ie wydanie Ostapa. [2]

29-go stycznia (poniedziałek).

Przyjechali: Tomaszewski i pułkownik Mikułowski.

Pułkownik opowiadał anegdoty o jenerale Klickim, jak raz przyjechał niezdrów, co często bywało, do jakiegoś podpułkownika: „Podpułkowniku, każ mi zrobić rumianku—zawołał". „Rumianku! nie mam go, panie jenerale". „Jak to, a cóż ty pijesz?" „Wódkę". „No, ale kiedyś chory?" „Rum, panie jenerale".

30-go stycznia (wtorek).

Czytam Cieszkowskiego „Modlitwę pańską". Książka piękna i godna najwyższej uwagi, ale mimo usilności autora nie katolicka, nie miał on siły uznać się tylko filozofem, a nie miał dość pokory, by poddać się całkiem wierze. Z tego wynikło, że katolickim nie jest i filozoficznym także, ale o tem obszerniej pisać muszę i będę...

Rozwlekłe, ale dokładne „Ojcze nasz", wyborne artystyczne.

1-go i 2-go lutego (czwartek i piątek).

We środę jechaliśmy do Łucka dla interesów. Nie wiem ktoby mógł pokochać tę kuchnię życia, która się pospolicie nazywa: robieniem interesów. Jest to nudna konieczność i często trudna. A są przecie ludzie, co interesa życie całe robią i w tem się kochają...

Polanka wzięta, [3] daj Boże w dobry czas i na dobry skutek, w spokój i dostatek. O! dostatek! spokój! drogie to i rzadkie dary, ale ich na świecie nie nam użyć pracownikom myśli i sługom jej. Nam bój o zdobycie celu naprzód! a drugi bój o kawałek chleba. Nie sobie!... nie sobie!... nie wieleby go nam potrzeba, ale każdy ma wkoło siebie gromadkę, którą pokarmić powinien, która nie wyżyje miłością i duchem, a której może chleba zabraknąć. Smutne i ciężkie to myśli... cóż, gdy serca kołacą i wywołują dręczący niepokój. Ale Bóg wie, co czyni i dlaczego. Bądź-że wola Jego. Amen.

3-go lutego (sobota).

Odpisałem Syrokomli, który w liście swoim na wyłączność stronnictw się użalał, i że go nie pojęto, bo mu jedni zarzucali, że „grzęźnie w przeszłości, drudzy znów stręczyli Horacego do tłumaczenia!

Syrokomla czysty i poczciwy poeta—aż lubo...

6-go lutego (wtorek).

Rano przybył hr. Tadeusz i przyniósł list od Pola z wezwaniem mnie na profesora literatury polskiej w uniwersytecie krakowskim.

Malowałem, czytałem, myślałem jak zawsze, wróciwszy znów do samotniejszego życia mego, przerwanego na chwilę. Miałem list od jakiegoś p. Ziewackiego, który chce mnie przemienić w swedenborgistę!!!

Pięknie pisze, ale nie mam wiary w ludzi, którzy nowe tworzą wiary. Na to potrzeba misji, któraby dowodziła sama, że jasną była, jak Stwórca, jak oczywistość. Kto dowodzi—nie wzbudzi wiary, wiarę potrzeba natchnąć, nie przekonaniem wyrabiać.

8-go lutego (czwartek).

Malowałem furtkę ogrodową—dobra. Pisałem trochę legendy o „Matce". Czytałem artykuły *Revue des deux mondes*, nachowane gwałtownością reakcji i powieści Mańkowskiego „W kraju i za granicą". Szkoda, że nie umiał ani ułożyć przedmiotu, ani swej myśli przedstawić zręczniej, boć myśl dobra i wiele obrazków ślicznych, choć niepotrzebnie z żywego życia wziętych. Życia pismu nie nadaje osobistość, ale talent spostrzegania i odwzorowywania, biorąc żywych, jest to jakby historyczny malarz na swój obraz przenosił portrety, a raczej złe minjatury. Brak wyobraźni żywej zmusza do tych nieszczęsnych ucieczek, które w naszej literaturze opłakiwaćby potrzeba.

12-go lutego (poniedziałek).

Czytałem o wojnie węgierskiej i tam między naszymi była niezgoda i zobopólne czernidła.

Pisałem wstęp do *Atheneum* nr. 1 i roku teraźniejszego, czy go umieszczę, jeszcze nie wiem.

Feliński był tu 12-go.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

---

[1]) Lubomirskiego.
[1]) „Bibljoteka podróży" i „Pamiętniki po dawnej Polsce".
[2]) „Ostap Bondarczuk".
[3]) Nabył ją szwagier Kraszewskiego.

Wybory powołały na członków komitetu giełdowego pp.: Henryka Natansona (104 głosami), Karola Deikego (101 gł.), Józefa Bergsona (100 gł.), Aleksandra Goldstanda (92 gł.), Dawida Rosenbluma (92 gł.), Mieczysława Epsteina (90 gł.), Maurycego Fajansa (87 gł.) i Lessera Levy'ego (84 gł.), na zastępców zaś pp.: Stanisława Rotwanda (73 gł.), Franciszka Fuchsa (61 gł.), Ludwika Spiessa (61 głosami).

Ponieważ, jak nas zapewniano, na liście nie umieszczono kilku osób, które wykupiły świadectwa gildyjne, skutkiem czego mają prawo głosu, natomiast wydrukowano na tejże liście firmę, nie mogącą już dziś zabierać głosu, gdyż nie istnieje, powstała kwestja, czy wczorajsze wybory są ważne, co zapewne nowowybrany komitet wyświetlić zechce.

Przed kilkoma dniami zamieściliśmy wyciąg ze sprawozdania kasy zaliczkowo-wkładowej urzędników oddziału banku państwa, obecnie zaś zdajemy sprawę z odbytego w dniu wczorajszym ogólnego zgromadzenia uczestników tejże kasy.

Na posiedzenie przybyło do 104 członków, którzy przez aklamację na przewodniczącego zebraniu powołali p. Emiljana Broniewskiego, a na sekretarza p. Ludomira Jaworskiego.

Po odczytaniu wiadomego sprawozdania, które bez dyskusji zostało zatwierdzone, przystąpiono do obrad nad wnioskami zarządu.

Wnioski te, z nader małemi zmianami, po krótkiej dyskusji przyjęto, jak następuje:

1) Norma procentowa 8% od udzielanych pożyczek została nadal utrzymaną, a na koszta administracji przeznaczono 800 rs.

2) Wysokość udzielonej pożyczki dwuletniej nie może przenosić połowy pensji dłużnika; przyznawanie zaś pożyczek zależnem jest w zupełności od samego zarządu.

3) Czteromiesięczny termin dla pożyczek, ulegających jednorazowemu zwrotowi, został utrzymany, a zarząd ma prawo udzielać zaliczenia na tantjemę.

3) Djetarjusze mogą być przyjmowani w poczet członków, lecz przy otrzymywaniu pożyczek muszą przedstawiać poręczycieli z grona uczestników, którzy są urzędnikami etatowymi.

5) Wreszcie uchwalono nie wydawać dywidendy za rok zeszły tym członkom kasy, których pożyczki przewyższają obowiązkowe wkłady.

W końcu zebrania odbyły się wybory, których rezultat wypadł następujący: na członków zarządu zostali powołani pp. Konstany Trzeska (102 gł.), Stanisław Rauba (102 gł.), Konstanty Kopczynski (100 gł.), Franciszek Sobestjański (97 gł.) i Władysław Lorentz (90 gł.); do komisji rewizyjnej: Aleksander Wiewiórowski (97 gł.), Stefan Zaborski (81 gł.) i Józef Walner (70 gł.).

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiest.* informuje, iż jednocześnie z projektem nowych przepisów paszportowych czytany będzie w radzie państwa projekt o naturalizacji i utracie poddaństwa russkiego.

= *Graždanin* donosi, iż specjalna komisja, zajmująca się pracą około nowej ustawy karnej, zaprojektowała, jako najwyższy stopień kary rok więzienia za samowolne wydanie dzieł naukowych i sztuki. Karze tej podlegać będą osoby, wydające cudze dzieło pod swojem nazwiskiem.

= Dowiadujemy się, iż starania księżnej Hohenlohe o wprowadzenie w posiadanie spadku po ks. Wittgensteinie zostały odrzucone przez sąd okręgowy wileński. Sprawa przeszła do wyższej instancji.

= Dowiadujemy się, iż w d. 25-ym b. m. danym będzie pożegnalny obiad składkowy przez radców komitetu i dyrekcji głównej Tow. kred. ziem. na cześć opuszczającego swe stanowisko prezesa dyrekcii głównej, barona Mengdena.

= Wspomnienie pośmiertne.

Dnia 17-go b. m. umarł dr. Michał Perlmuter, znany w szerokich sferach naszego miasta.

Dr. P. był wychowańcem uniwersytetu kijowskiego, praktykował pierwotnie w Szczebocinach, następnie w Warszawie.

Znaczną popularność zjednała mu w swoim czasie ofiara 10,000 rs. na fundusz pożyczkowy dla niezamożnych studentów, którym zawiadywał aż do chwili wyjazdu z Warszawy profesor Kasznica.

Zmarły od wielu lat wycofał się był z praktyki lekarskiej.

= Józef Grajnert.

Znany i zasłużony pisarz ludowy, założyciel i długoletni kierownik czasopisma, przeznaczonego dla ludu, *Zorzy*, p. Józef Grajnert, święci dziś, oprócz imienin, jubileusz trzydziestoletniej pracy w zawodzie literackim.

Z tego powodu liczne grono braci po piórze postanowiło uczcić solenizanta-jubilata przez wręczenie mu odpowiedniego upominku.

Uroczystość ta odbędzie się dziś przed wieczorem w mieszkaniu p. Grajnerta.

Z okazji więc obchodzonego jubileuszu w kilku słowach kreślimy notatkę bjograficzną szanownego redaktora *Zorzy*.

Józef Grajnert, urodzony w roku 1831-ym we wsi Kowalach, powiecie wieluńskim, po ukończeniu edukacji rozpoczął aplikację w dyrekcji ubezpieczeń, a następnie otrzymał posadę w Towarzystwie kredytowem ziemskiem.

W chwilach wolnych od pracy biurowej młody człowiek oddawał się studjom literackim, uzupełniając braki uniwersyteckiego wykształcenia, jak to czynili prawie wszyscy literaci z tej epoki, nie mogąc z braku wszechnicy w kraju odbyć formalnych studjów.

Zachęcony przez wielu znajomych autorów, którym czytał pierwsze swe utwory, Józef Grajnert począł pisywać ulotne artykuły w kwestjach społecznych, tworzył zgrabne wierszyki i opowiadania prozą, a z tych wiele prac chętnie współczesne czasopisma zamieszczały.

Pierwszą większą pracą młodego autora, wydaną oddzielnie, był przekład sagi skandynawskiej „Frytiof" Izajasza Tegnera, dokonany wierszem.

Odtąd produkcja literacka Grajnerta poczęła szybko wzrastać i wnet pojawiły się powiastki, wiersze i opowiadania przeważnie dla ludu tak wiejskiego, jak i miejskiego przeznaczone.

W tym kierunku talent Grajnerta okazał się niezmiernie twórczym, a przychylne oceny wydanych prac skłoniły autora do pracowania na tej niwie niezmiernie ważnej, z uwagi na pracę u podstaw społecznych.

Owoce pisarskiej działalności Grajnerta z tej epoki są dość obfite, nietylko pod względem ilości, ale i jakości.

Dowodem tego powieści na tle historycznem, jak: „Historja o sławnym Gabrjelu Hołubku", „Dziwne przygody Lorka Ślązaka" i kilka innych, przeznaczonych, tak dobrze dla ludu, jak i dla dzieci.

Zbiór poezyj Grajnerta w kompletnem wydaniu wyszedł w 1873-im r. i został przez krytykę nader przychylnie przyjęty.

Główna jednak działalność dzisiejszego jubilata w ciągu ostatniego dwudziestolecia przypada na prowadzenie czasopisma ludowego *Zorza*.

Przed założeniem *Gazety świątecznej* od 1866-go r., po upadku *Gazety niedzielnej* i *Kmiotka*, będzie to jedyne czasopismo, przeznaczone dla ludu.

Doświadczony pisarz ludowy potrafił zjednać sobie rozległe współpracownictwo, dzięki któremu *Zorza* była doskonale redagowaną i przeznaczeniu swemu w zupełności odpowiadała.

Z czasem jednak gorliwi początkowo współpracownicy poczęli obojętnieć i zdarzały się numera, które sam redaktor musiał całkowicie zapełniać, a praca ta wcale się nie opłacała, gdyż koszta wydawnictwa zaledwie się wracały.

Poniósłszy znaczne ofiary materjalne, w roku zeszłym p. Grajnert widział się zmuszonym *Zorzę* odstąpić komu innemu, lecz swe cenne współpracownictwo zapewnił i nadal.

Jubilatowi i solenizantowi z naszej strony szlemy życzenia dalszej owocnej pracy na niwie piśmiennictwa ludowego.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Wielkim opera Ponchiellego „Gioconda", w teatrze Rozmaitości komedja Sardou „Safanduły" (z udziałem Żółkowskiego), a w teatrze Małym krotochwila pp. Chivot i Duru p. t. „Księżna Rinaldini".

* „Nowy dziennik" Bałuckiego wprowadzony zostanie na repertuar teatru Rozmaitości w pierwszych dniach kwietnia.

Próby z pomienionej komedji zostały już rozpoczęte.

* W teatrze Małym wznowioną ma być niebawem jednoaktowa operetka p. t. „Bęben", z panną Rożniecką w roli tytułowej.

* Panna Russel, która wyjechała w dniu wczorajszym do Petersburga, powrócić ma za miesiąc do Warszawy.

Pannę R. zaangażował do Petersburga p. Lago, impresarjo goszczącej tamże trupy włoskiej.

Tenorem tej trupy jest Masini.

* Koncert p. B. Sznycera odbędzie się dziś w sali Harmonji, o 8-ej wieczorem.

* W nadchodzącą środę w większym wieczorze Towarzystwa muzycznego wystąpią: pani Dowiakowska, oraz pp.: Józef Śliwiński, onegdajszy koncertant i p. Bolesław Sławiński, wiolonczelista, ostatnio uczeń słynnego Klengla.

* Bilety na koncert niedzielny Noskowskiego są do nabycia w kantorze naszego pisma.

= U wioślarzy.

Wczorajszy wieczór, urządzony w Towarzystwie wioślarskiem, powiódł się nawet lepiej, niż poprzedzające.

Z dam brały w nim udział panny: A. Belke, M. Perle, Eugenja Quattrini, Radlińska i Rojewska, w części wokalnej zaś panny: Julja Lempe w części deklamacyjnej i Kozłowska na fortepianie.

Płeć dzielna (wszakże to u wioślarzy!) była reprezentowaną przez panów: Józefa Mikulskiego (deklamacja), L. Kowalskiego i W. Rześniowskiego (śpiew).

Akompanjowali panowie Kratzer i Wład. Nawroczyński, organizator zabawy.

Wszystkie numera koncertu były wykonane prawdziwie artystycznie, palmę pierwszeństwa oddać jednak musimy pannie Rojewskiej, która w arji węgierskiej z opery „Lasco" Erkla, jak również w „Snach miłości", romansie Kratzera, obfite zbierała oklaski.

Metaliczny dźwięk głosu, obszerna skala, naturalna lekkość koloratury i temperament wysoce artystyczny, zapowiadają w pannie R. gwiazdę wokalną pierwszej wielkości, o ile, rozumie się, dobrze pobierane studja przyjdą w pomoc rozwojowi tego pięknego talentu.

Po koncercie, kolacji i rozejściu się połowy gości, zorganizował się drugi, nieoficjalny koncert, w którym kwartet lutnistów, pan D., znany basista, i wiele obiecujący tenor, p. Rześniowiecki, zasłużone zbierali laury.

Pan R., pozbywszy się tremy, która nie opuszczała go podczas koncertu oficjalnego, zaśpiewał romans Troschla czystym, pełnym i dźwięcznym głosem, jakiego po niewyraźnym zeszłym występie i wczorajszym programowym duecie nie spodziewaliśmy się bynajmniej u początkującego koncertanta.

Strach ma duże oczy, pan Rześniowiecki zaś ze swoim materjałem powinienby śmiało stawać przed publicznością.

Zabawa przeciągnęła się do 2-ej w nocy.

= Wystawa tkacka.

Wczoraj wieczorem goście wystawy tkackiej mieli prawdziwą ucztę.

Dawno niesłyszana i publicznie nie produkująca się z powodu długiej i ciężkiej choroby panna Stefanja Kownacka, uczennica konserwatorjum paryskiego i Liszta, u którego w Wejmarze przez pięć lat przebywała, pierwszy raz wystąpiła wobec liczniejszej publiczności.

Gra p. K. tak rozentuzjazmowała publiczność, iż ta, śród burzy oklasków, zmusiła koncertantkę do 8-krotnego siadania przy fortepianie.

Na prośby zarządu wystawy i gości wystawowych, cały koncert wczorajszy i kilka nowych sztuk p. K. obiecała odegrać jutro w godzinach wieczornych.

Nadto w przerwach kwartet męski odśpiewa dwa kawałki, największe w Warszawie mające powodzenie.

= Okolicznościowe kapele.

Z okazji przypadającego dzisiaj św. Józefa, po mieście, a zwłaszcza w dzielnicy staromiejskiej krążyły liczne grupy muzykusów, którzy pod edrzwiami solenizantów głośne wygrywali fanfary.

Dobór instrumentów w improwizowanych kapelach był dość ciekawy.

Tak np. pomiędzy innemi widzieliśmy duet, złożony ze skrzypiec, oraz wielkiej trąby basowej...

Solenizanci płacąc „za pamięć" jednocześnie... zatykali uszy.

= Powódź na wystawie.

W dniu dzisiejszym wnętrze gmachu wystawy sztuk pięknych było wielce podobne do... akwarjum.

Śnieg, topniejący na dachu przesiąkał przez ściany i rozlewał się na podłodze.

Na szczęście obrazy i rzeźby dość wcześnie ocalono od powodzi.

= Zuchwała kradzież.

Podczas przedstawienia w cyrku onegdaj, złodzieje naszli mieszkanie znanego woltyżera Cooca i zrabowali je doszczętnie.

Pani Cook i dzieci znajdowały się w danej chwili na przedstawieniu.

Zabrano między innemi garderobę artystyczną wysokiej wartości.

Rodzina została tylko w tem, co jej członkowie mieli na sobie.

= Kradzieże.

Na Nowokarmelickiej pod nrem 14-ym, z otworzonego wytrychem mieszkania szewca, Moszka Szumachera, skradziono garderobę i bieliznę na 248 rs.

Na Przyokopowej pod nrem 12-ym, w nocy, z niezamkniętego składu garbarni Jana Temlera, wyniesiono 15 skór, wartości 160 rs.

Na dworcu kolei nadwiślańskiej, z sali pasażerskiej, kupcowi z Radomia, Janklowi Zegmanowi, skradziono skrzynkę z kapeluszami i czapkami na 150 rs.

Kradzież popełnił Matys Kochanowicz.

Służący i dozorca Grocholski, któremu oddana była pod nadzór skrzynka, zauważył numer wozu, na którym złodziej powiózł skrzynkę i dzięki temu znalazł część skradzionego towaru u Mordki Derenbauma na Nalewkach pod nrem 18-ym, o kupienie zaś reszty towarów obwinionym jest Abram Szulc, na Dzikiej pod nrem 27-ym.

Na Nowym-Świecie pod nrem 58-ym, z otworzonnego wytrychem mieszkania subjekta, Romana Barabasza, skradziono garderobę na 440 rs.

Na Ciepłej pod nrem 9-ym, z mieszkania Faustyny Wiśniewskiej, z wyłamaniem zamku u drzwi, skradziono różne rzeczy wartości paruset rubli.

Nocy wczorajszej znów skradziono 3 tablice z numerami domów przy ul. Pokornej i przy ul. Stawki.

Na Muranowskiej pod nrem 4-ym, z otworzonego wytrychem mieszkania Juljana Piaseckiego, skradziono gotówką 93 rs., cukiernicę platerowaną dużą, złoty zegarek damski, broszę i kolczyki, razem na 178 rs.

Na Dzielnej pod nrem 12-ym, w południe, z otworzonego wytrychem przedpokoju Zygmunta Krajterkrafta, skradziono futro damskie i palto, razem na 120 rs.

= Awanturnicze zajścia.

W dniu wczorajszym w szynku pod nrem 33-im na Przemysłowej, Aleksander Banaszkiewicz, w bójce z Leonardem Pawłowskim, czterokrotnie zranił go nożem w głowę.

Na Żelaznej pod nrem 61-ym, cieśla, Michał Żydok, aresztowany za awanturę w bawarji, stawił czynny opór i pobił policjantów.

= Wypadek na scenie.

W dniu wczorajszym artysta opery włoskiej, Mesterini, w przejeździe przez Warszawę, zaszedł do teatru Wielkiego za kulisy.

Tu, przy ustawianiu dekoracyj, spadł ze sceny do orkiestry i boleśnie się potłukł.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym na Bednarskiej, rozbiegały się konie, wskutek czego powożący, Feliks Skarzyński, wypadł na bruk i poniósł bolesne obrażenia.

Wskutek przewrócenia się sanek nr. 1148 na Zjeździe, wypadli na ulicę Karolina Marykowa, Antonina Dziawgowa i Jan Grel.

Wszyscy mocno się potłukli.

Na Chłodnej Juljan Fogel, pośliznąwszy się, upadł i złamał nogę.

= Utonięcie.

W dniu wczorajszym sześcioletni Kazimierz Draba, zamieszkały na Czerniakowskiej pod nrem 46-ym, bawiąc się w pobliżu dołu, napełnionego wodą, za budynkiem wodociągowym, wpadł w głębię i utonął.

Pomimo natychmiastowych poszukiwań, nawet zwłok malca nie wydobyto.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 7-ej wieczorem, w gmachu resursy kupieckiej odbędzie się doroczne zebranie członków Towarzystwa wzajemnego kredytu. W razie nieprzybycia na to zebranie kompletu członków (2602), wymaganych przez ustawę, zebranie odroczone zostanie do d. 11-go kwietnia.

— Jutro, o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa lekarskiego warszawskiego, odbędzie się posiedzenie kliniczne.

— Jutro, o godz. 10-ej zrana, w dziedzińcu gmachu Towarzystwa kredytowego ziemskiego odbędzie się spalenie umorzonych listów zastawnych tego Towarzystwa.

— D. 20-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie wydziału ekonomiczno-administracyjnego.

— D. 20-go b. m. odbywać się będą główniejsze jarmarki: w mieście powiatowem Gostyninie, gub. warszawskiej; w Jedwabnie, pow. kolneńskim; w Kosku, nad Wieprzem; w mieście powiatowem Końskich; w Korostyszewie, na Wołyniu; w Kosowie, na Pokuciu; w Ostrowcu, w sandomierskiem; w Pabjanicach, pow. łaskim; w Stryju targ ośmiodniowy, zwany Fedorowicza; w Wilkowyszkach, na Litwie przedniemeńskiej; oraz w Wyszogrodzie nad Wisłą.

Odwilż.

Na dwa dni przed wiosną kalendarzową nastąpiła nareszcie odwilż i teraz chyba można już mniemać, że niewykle ciężka i długa zima, której epilogiem były wylewy rzek, nareszcie się skończyła.

Odwilż, jak było do przewidzenia, przy takich masach nagromadzonego śniegu, stanowi także pewnego rodzaju klęskę.

Przedewszystkiem masy topniejącego śniegu zagrażają przerwą w komunikacji, tak dobrze na głównych traktach, jak i na bocznych.

Zarządy kolejowe przedsiębiorą energiczne środki, celem powstrzymania mającego wyniknąć niebezpieczeństwa z podmycia plantów.

Największe stosunkowo niebezpieczeństwo zagraża kolei dąbrowskiej, głównie na przestrzeni między Brwinem a Radomiem.

Z okolicy tej wczoraj nadeszła wiadomość o początku odwilży, lecz, jak dotąd, puszczanie śniegów trwa powoli i bieg pociągów jest regularny.

*

W mieście odwilż jest w całej pełni, a przeprawa na wielu ulicach staje się już trudną do przebycia, chociaż to dopiero początek nawodnienia Warszawy, przepełnionej niezwykłą w innych latach obfitością śniegu.

Komunikacja piesza jest prawie niepodobną na wielu ulicach powiśla, a w śródmieściu na Królewskiej oraz rogu Grzybowskiej i Granicznej woda rozlała na szerokiej przestrzeni.

Dorożkarze dotychczas jeżdżą sankami, przejazd bowiem na kołach, wśród takich zasp topniejącego śniegu, na wszystkich wąskich ulicach jest niemożliwy.

Nocy dzisiejszej na Pawiej uwiązł powóz, który dopiero 6 koni zdołało wydobyć i to w stanie znacznego uszkodzenia.

*

Z powodu wiadomego okólnika p. prezydenta miasta, iż fundusz na oczyszczanie ulic został zupełnie wyczerpany, właściciele nieruchomości sami się muszą zająć wywózką topniejącego śniegu.

Według obliczenia, w przybliżeniu ponowny koszt uprzątnięcia śniegu wyniesie około 50,000 rs., na co kasa miejska nie ma żadnego funduszu.

Odnośne przedstawienie, co do obowiązkowej szarwarkowej wywózki śniegu, zostało już uczynione i lada dzień wejdzie w wykonanie.

*

Woda w Wiśle, od kilku dni stopniowo opadając, stanęła w mierze.

Wysokość jej o godzinie 4-ej rano wynosiła 11 stóp 7 cali.

O godzinie 8-ej rano zauważono nieznaczne, bo tylko o jeden cal opadnięcie, a w chwili, gdy kreślimy te słowa (godzina pierwsza po południu) zarząd wodociągów donosi nam, iż obecny stan wysokości jest 11 stóp 6 cali, czyli, że opadanie ustało.

Jest to następstwo odwilży, a więc przyboru należy się spodziewać.

Z uwagi jednak na uspakajające wiadomości z góry rzeki, iż opadanie wody trwa dalej, obawa wylewu ustaje.

Jeżeli jednak odwilż będzie gwałtowniejszą, kanały mogą się znaleźć w niebezpieczeństwie.

Pomimo zapowiedzi dawniejszych, iż woda, czerpana z nowych wodociągów, posiadających udoskonalone filtry, będzie zupełnie czystą, wciąż otrzymujemy wodę żółtą i pełną piaszczystego mułu, tak, że bez zastosowania domowych filtrów, użyć jej za napój jest wprost niepodobnem.

Nekrologja.

† Ś. p. Juljanna z Szellów **Lovi**, wdowa po sztukatorze, opatrzona św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, przeniosła się wieczności dnia 17-go marca r. b. Zaprasza się przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające we wtorek, to jest dnia 20-go marca, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —938—

† Ś. p. Gerwazy **Gzowski**, po długich cierpieniach, zakończył życie w dniu 17-ym marca 1888 roku, przeżywszy lat 74. Pozostała siostra, koledzy i przyjaciele zapraszają na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **9-ej** zrana, w dniu 20-ym marca, to jest we wtorek, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą, —93-

† Ś. p. Felicjanna z Koszkowskich **Wyleżyńska**, wdowa, opatrzona św. sakramentami, po krótkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 17-go marca 1888 r., przeżywszy lat 72. Pogrążona w głębokim smutku siostra i rodzina zaprasza krewnych i życzliwych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 20-m marca, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej i pół** rano, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, po którem to nabożeństwie nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. —926—

† Ś. p. Teofil **Wosiński**, przeżywszy lat 66, zmarł dnia 17-go marca r. b. Wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie nastąpi po nabożeństwie żałobnem, o godzinie **10-ej** zrana we wtorek, to jest dnia 20-go marca. —933—

† W dniu 13-ym marca, to jest we wtorek, zatonęła wskutek powodzi we własnem mieszkaniu w Tarchominie ś. p. Teofila z Piotrowskich **Dembowicz**, przeżywszy lat 40. W ciężkim smutku pozostały mąż zawiadamia życzliwych o przeniesieniu zwłok z miejsca nieszczęścia do kaplicy cmentarnej w Tarchominie, dnia 20-go marca, to jest we wtorek, po mszy świętej, o godzinie **11-ej** zrana. —929—

† Ś. p. Marja z Wrzesińskich **Żarska**, żona nauczyciela szkoły w Łomiankach, zmarła w dniu 11-ym marca r. b., pochowana na cmentarzu parafjalnym w Kełpinie. O czem nieobecną familję niniejszem zawiadamia się. —928

† We wtorek, to jest dnia 20-go marca r. b., w kościele św. Aleksandra, o godzinie **8-ej i pół** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Marji z Łajewskich **Twarowskiej**, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —915—

† We wtorek, to jest dnia 20-go marca r. b., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Leonji z hr. Załuskich **Wydżga**, odprawioną będzie msza święta w kościele św. Andrzeja (pp. kanoniczek), o godzinie **10-ej** zrana. —896—

† Dnia 20-go marca, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej i pół** zrana w kościele św. Aleksandra odbędzie się żałobne, nabożeństwo za duszę ś. p. Katarzyny z Afanasowiczów **Sobolewskiej**, na które pozostały mąż z dziećmi i rodziną zaprasza życzliwych. --927—

† W przyszły wtorek, to jest dnia 20-go marca r. b., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Józefa Ignacego **Kraszewskiego**, odbędzie się za jego duszę w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne, o godzinie **11-ej i pół** zrana, na które rodzina zaprasza znajomych i życzliwych. 3—900

† W dniu 20-ym marca, to jest we wtorek, odprawionem będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana, za duszę ś. p. Józefa **Steinauera**, na które pozostała wdowa z synem i matką zaprasza rodzinę i życzliwych pamięci zmarłego. 2—893—

† Dnia 20-go marca, jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. doktora medycyny Władysława **Korab'-Laskowskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo przed wielkim ołtarzem w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **9-ej** rano, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—917

† Dnia 20-go marca, to jest we wtorek, odbędzie się nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Józefy z Bonarów **Kurczyńskiej**, o godzinie **wpół do 11-ej** zrana w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, na które w głębokim żalu pozostałe córki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—872

† We wtorek, to jest dnia 20-go marca r. b., o godzinie **9-ej i pół** zrana, odbędzie się w kościele św. Aleksandra msza żałobna za spokój duszy ś. p. Marji z Wasilewskich **Bohdanowiczowej**, na którą córka i zięć zmarłej zapraszają. —921—

† Dnia 20-go marca r. b., to jest we wtorek, o godzinie **9-ej i pół** rano, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Józefy z Orzechowskich **Sznage**, w kościele świętego Krzyża. —913—

† Dnia 20-go marca r. b., to jest we wtorek, w kościele WW. Świętych na Grzybowie, odprawionem zostanie, o godzinie **9-ej** zrana, nabożeństwo żałobne za spokój dusz ś. p. Bolesława i Józefy, brata i siostry **Prusieckich**, na które zaprasza się znajomych. —924—

† Jutro, to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** zrana w kościele św. Krzyża, odprawionem zostanie nabożeństwo, jako w rocznicę imienin, za dusze ś. p. Józefy z Kisielnickich i Jana małż. **Woyczyńskich**. —931—

Nadesłane.

Od dawnego czasu w oknie wystawowem sklepu cukierniczego pp. Rieze i Piotrowskiego przy ulicy Senatorskiej nr. 8 zwracał uwagę olbrzymi „Lew walczący z wężem”, wyrobiony artystycznie z najlepszej czekolady, a ważący paręset funtów.

Dzieło to w tak wielki wprawiało podziw znawców i nie-znawców, że znalazł się niejeden podający w wątpliwość materjał, z którego tak wielki okaz został wyrobionym. Przypuszczano, że to drzewo lub gips. Wszelkim jednak wątpliwościom położony został obecnie kres: z wystawy usunięto Lwa, czekoladę z tegoż pocięto na kawałki. Jest to najlepszy dowód dla niedowiarków, że artystycznie wykonana postać Lwa była istotnie dziełem czekoladowem, o czem na miejscu każdy przekonać się ma sposobność.

Dziś okno wystawowe zdobi naturalnej wielkości Baranek, artystycznie wykończony z cukru.

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Now. wr. zaznacza rozdrażnienie, panujące w prasie wiedeńskiej z powodu układających się pomyślnie stosunków russko-niemieckich. Dziennik powiada, iż w Wiedniu pragnęliby, aby w Petersburgu zachowano się obojętnie wobec straty, jaką poniosły Niemcy i aby tem Rosja położyła nowy przedział dawnej przyjaźni obydwóch państw. To też— pisze *Now. wr.* — prasa wiedeńska demonstracyjnie i z ukrytą złością wyraża zdziwienie z powodu ogólnego smutku Rosji nad grobem zmarłego cesarza Wilhelma.

„W Wiedniu nie mogą zrozumieć, w jaki sposób Rosja, nie wchodząca do ligi pokoju —Rosja, przeciw której (i Francji) liga ta jest wymierzona, wyraża swe współczucie względem Niemiec. Lecz to jest właśnie wynikiem owego związku historycznego, który silniej łączy, niż pisane dokumenta, wynikiem tych stosunków, które posłużyły do wzrostu dwóch wielkich narodów: russkiego i niemieckiego. „Sprzymierzeniec”, myślący o korzyściach i wynagrodzeniu za należenie do związku, nigdy tego nie zrozumie. Lecz tego nie mogą rozumieć ani russcy, ani niemcy, jak nie mogą rozumieć, iż dobrodziejstwa pokoju są najlepsze. I my powinniśmy mieć nadzieję, iż przyszłość wyłączy wszelką możliwość nietylko wojny, lecz i większych nieporozumień pomiędzy dwoma sąsiadami, chociaż nie głosujemy za związkiem, lecz przeciw niemu w ogóle. Sądzimy, że te „ligi pokoju” najbardziej szkodzą pokojowi. Te sztucznie stworzone „ligi” ciążą na piersiach Europy, jak zmora, zmuszając ją do zbrojenia się i to coraz większego. To, co grozi, nie prorokuje pokoju. Niemcy mogą istnieć silne i potężne bez wszelkiej ligi pokoju, podobnie, jak Rosja. Tymczasem ani Austrja, ani Włochy nie mogą istnieć bez Niemiec. One ich przykrywają swą tarczą, a naród niemiecki znosi brzemię tego, ponieważ starano się go przekonać, iż Rosja żywi groźne dla niego zamiary. Na czem opierały się podobne podejrzenia? Na tem, iż w Rosji opinja publiczna była przeciw niemcom. Lecz tak było dlatego, że Niemcy całą swą energję obracały na pomoc Austrji, aby jej pozwolić na powiększenie wpływu na półwyspie Bałkańskim. Byłoby dziwnem, gdyby uczucie nieprzyjaźni nie powstało wobec tego u nas: ono dowodzi tylko żywotności narodu russkiego i przeświadczenia o swych siłach. Nasza opi

nja publiczna rozczarowała się do przymierza trójcesarskiego, z którego korzyść miała tylko Austrja. Lecz Rosja i Niemcy mogą i powinny znaleźć wszelkie środki i cele ku temu, aby żyć w zupełnej zgodzie i dozwolić na rozwój interesów każdego państwa zosobna..."

Kronikarz *Graždanina* powiada, iż z chwilą wstąpienia na tron cesarza Fryderyka III-go, niepewna sytuacja jeszcze się nie wyjaśniła. Istnieje wiele nowych obaw, a przyszłość pozostaje zagadkową. To wszystko uczuwać się daje w niepewnem zachowaniu się giełd zagranicznych. Wszyscy obawiają się, czy nie przyjdzie niezadługo kolej na Wilhelma II-go.

„Z chwilą zaś wstąpienia na tron młodego wnuka zgasłego cesarza wszystko staje się wątpliwem, nawet sam związek państw niemieckich. Czy monarchowie związkowi zechcą wobec młodego Wilhelma odgrywać rolę taką, na jaką zgodzili się wobec sędziwego Wilhelma? A jeśli się nie zgodzą, to co się stanie z jednością Niemiec? A jeżeli młody Wilhelm zechce spróbować fortuny wojennej i szczęście mu się nie uśmiechnie? Co się wtedy zrobi z potęgą Niemiec? Wszystkie te kwestje istnieją od chwili śmierci cesarza Wilhelma. Syn jego reprezentuje pokój i to dodaje otuchy. Jeżeli jednak Bóg weźmie go Niemcom—wszystko nanowo się wzburzy."

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(*Otrzymane wczoraj.*)

Petersburg 18-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Sprzedaż pojedyńczych numerów gazety *Graždanin* została znów przywrócona.

Wiedeń 18-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Wiener Zeitung* pisze: Pochlebne pismo odręczne cesarza Franciszka Józefa do hr. Bylandta uznaje w gorących wyrazach znakomite usługi, oddane przezeń monarchji w ciągu dwunastoletniej służby i z najszczerszem ubolewaniem przyjmuje podaną z powodu poważnie nadwątlonego zdrowia prośbę o dymisję. We wdzięcznem uznaniu tych wybitnych zasług, cesarz udziela ustępującemu ministrowi wielki krzyż św. Stefana. *Wiener Zeitung* zamieszcza także nominację fem. barona Bauera na wspólnego ministra wojny. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 18-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Correspondance de l'Est* dowiaduje się z Berlina, jakoby cesarz Fryderyk już we wtorek zamierzał poddać się operacji cięższej, niż dotychczasowa. (Wiadomości tej znikąd nie potwierdzono. *przyp. red.*)

Wiedeń 18-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Król Karol rumuński zamierza w powrocie z Berlina zabawić tutaj dni kilka w gościnie u cesarza Franciszka Józefa.

Wiedeń 18-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Na dzisiejszej giełdzie niedzielnej akcje kredytowe spadły z 268 na 267·10, złota renta węgierska z 96·40 na 96·20. Ten spadek kursu przypisują mnożącym się znowu wiadomościom o dalszych dyzlokacjach wojsk russkich na granicy austrjackiej. (*Aj. półn.*)

Berlin 18-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Russki Następca Tronu, tudzież Wielcy Książęta Mikołaj i Michał, wyjechali wczoraj z powrotem do Petersburga.

Berlin 18 go marca. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — Ze strony narodowo-liberalnej żądają utworzenia ministerjum koalicyjnego, złożonego z żywiołów liberalnych i zachowawczych. (*Aj. półn.*)

Berlin 18-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Pierwsze sankcje cesarza Fryderyka, udzielone dawniej przygotowanym projektom ustawodawczym i rozporządzeniom, uważane są w niektórych kołach za wskazówkę zatwierdzenia przez nowego cesarza wytycznych podstaw polityki zmarłego monarchy. (*Aj. półn.*)

Berlin 18-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Posiedzenie połączonych izb sejmu pruskiego ma odbyć się jutro, o godzinie w pół do drugiej, posiedzenie parlamentu rzeszy o godzinie w pół do trzeciej.

Berlin 18-go marca. (*Tel. pryw. K. Warsz.*)— Cesarz udzielił ministrowi robót publicznych, Maybachowi, order Orła czarnego w uznaniu zasług jego około wykończenia sieci ważnych linji kolejowych w Prusach. Komendantowi czwartego korpusu, jen. Blumenthalowi, udzielił cesarz stopnia marszałka polnego i przesłał mu własną buławę marszałkowską.

Berlin 18-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Post* donosi: Cesarz spał dzisiejszej nocy bez przerwy do rana. Sen pokrzepił go widocznie. (*Aj. półn.*)

Berlin 18-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Maharadża Kaszmiru ofiarował rządowi na obronę Indyj 100,000 funtów sterlingów i cały swój materjał wojenny.

Paryż 18-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — *Cocarde* donosi, iż Boulanger odjechał dzisiaj zrana o godzinie jedenastej z powrotem do Clermont Ferrand, celem sprowadzenia do Paryża swych ruchomości. Przypuszczają, że przyśpieszył on wyjazd, celem uniknięcia dalszych manifestacyj. *Liberté* donosi, że minister wojny upoważnił jen. Boulangera do chwilowego zamieszkania w Paryżu. Lato spędzi on u swojej świekry w Ville d'Avray. (*Aj. półn.*)

Paryż 18-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— *National* donosi: Urząd posiada kopje dwóch depesz jen. Boulangera do Thiebauta, które opiewają: 1) Muszę wyprzeć się publicznie współnictwa z pańskiemi usiłowaniami, ale nie ustawaj pan w nich; uznaję je i dziękuję. 2) Nie mogłem inaczej, chłopiec z chóru doradził mi tak. Tym „chłopcem" ma być dep. Laguerre, który, zanim został radykalistą, należał do Towarzystwa św. Wincentego à Paulo.

Rzym 18-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Podczas wczorajszych obrad izby deputowanych nad budżetem spraw zewnętrznych Crispi wygłosił dłuższą mowę, w której oświadczył: Osią polityki włoskiej jest potrójne przymierze, tudzież stosunek Włoch do Francji. Przypuszczenie, jakoby przymierze oznaczało wojnę, nie ma sensu; ma ono na celu jedynie pokój. W sprawie traktatu handlowego z Francją Włochy nie mogły pójść dalej. (*Aj. półn.*)

Rzym 18-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Przybył tu radca ambasady russkiej w Londynie, Buteniew.

Londyn 18-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Times* powiada: Twierdzenie, jakoby dr. Mackenzie zgodził się na opinję lekarzy niemieckich co do natury choroby cesarza Fryderyka, kategorycznie tu zaprzeczono. (*Aj. półn.*)

Warna 18-go marca. (*Tel. Aj. półn*). — Rząd bułgarski zamierza odpowiedzieć na notę W. Porty wówczas, gdy sytuacja wywołana przez śmierć cesarza Wilhelma zarysuje się wyraźniej. Poseł Nelidow wywiera nacisk na W. Portę, aby domagała się wyjazdu ks. koburskiego z Sofji.

(*Otrzymane dziś.*)

Petersburg 19-go marca. (*Tel. pr. K. W.*)— W *Wiestn. finans. prom. i torg.* ogłoszony został okólnik p. ministra finansów, w którym wyjaśniono, iż ustanowiony na korzyść miast Królestwa Polskiego, zamiast zniesionych podatków propinacyjnego i konsensowego, podatek 50-procentowy powinien być pobierany we wszystkich miastach Królestwa, nietylko od patentów na wyszynk napojów spirytualnych, lecz od wszystkich w ogóle patentów. (*Aj. półn.*)

Nowa Aleksandrja 19-go marca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Dzisiaj woda na Wiśle przerwała wał janowiecki. Pomimo rozlania się w obrębie wału, utrzymuje się na wysokości sześciu łokci. Zator pod Kamieńcem i Solcem rozsadzają, skutkiem czego przewidują w miejscowościach poniżej położonych powtórny, groźniejszy wylew po usunięciu zatorów.

Budapeszt 19-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Z rozmaitych okolic kraju sygnalizują straszliwe klęski, wywołane powodzią. W Szatmar runęło dwieście domów. Koło Temeszwaru trzydzieści gmin stoi pod wodą. Dwadzieścia tysięcy morgów gruntu zalała woda.

Budapeszt 19-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W trzecim cyrkule miasta podłożono dzisiejszej nocy ogień. Sto domów spłonęło dotąd. Ogień szerzy się dalej z niezmierną gwałtownością.

Berlin 19-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Parlament rzeszy i sejm pruski odpowiedzą adresami na pisma cesarskie, które ich dzisiaj dojść mają.

Berlin 19-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Miejsce marszałka Moltkego zająć ma świeżo mianowany marszałkiem jen. Blumenthal.

Berlin 19-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dymisja ministra spraw wewnętrznych Puttkamera ma lada dzień nastąpić.

Berlin 19-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Cesarz spędził noc wczorajszą dobrze. Wczoraj przed południem był na nabożeństwie w kaplicy zamkowej i śniadał z wielkim apetytem. Podano mu bulion, jaja i mięso, które spożył. Po południu udzielał posłuchań.

Berlin 19-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Wysiłki i wzruszenia ostatnich dni oddziałały szkodliwie na zdrowie następcy tronu, księcia Wilhelma, wskutek czego pogorszyły się znacznie jego cierpienia uszu. Kurację objął prof. Bergman.

Berlin 19-go marca. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) — Koszta dekoracji drogi, którędy w piątek podążał orszak pogrzebowy, wynoszą pół miljona marek.

Berlin 19-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Od dnia onegdajszego szaleją znowu zamiecie śnieżne. Jedne pociągi przychodzą do Berlina ze znacznem opóźnieniem, inne nie przybywają wcale. Na dwunastu linjach kolejowych w Prusach Wschodnich ruch zupełnie wstrzymany.

Bruksella 19-go marca. (*Tel. pryw .K. W.*) — Prezydent rzeczypospolitej francuskiej, Carnot, przybędzie tutaj w d. 3-im kwietnia i zamieszka w pałacu królewskim.

Paryż 19-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Jenerał Boulanger odjechał nie, jak donosiła *Cocarde*, wczoraj zrana, lecz dopiero wieczorem o godz. 8-ej pociągiem pośpiesznym z dworca w Charenton. Ani w Paryżu, ani w Charenton nie było żadnych demonstracyj.

Paryż 19-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Komitet protestu narodowego wystosował odezwę do wyborców departamentów Aisne i Bouches du Rhône, aby w przyszłą niedzielę głosowali za jenerałem Boulangerem. (*Aj. półn.*)

Nowy Jork 19-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Pod idącym pociągiem pośpiesznym kolei żelaznej runął most. Liczą 150 ofiar.

Berlin 19-go marca. g. 2 m. 30. (*Tel. pr.K. W.*)— Bilety banku russkiego 166.80 (onegdaj 167.90).— Bilety banku russkiego na dostawę 166.25 (onegdaj 167.25).

GIEŁDA.

Warszawa 19-go marca.

Długi Berlin kupowano po 59.92½.

Krótkim Berlinem obracano po 59.80, 59.90, 59.95, 59.97½, 60 i 60.05, przy chęci osiągnięcia 60.15.

Londyn długi sprzedawano po 12.17, za krótki zaś żądano 12.19, otrzymywano 12.18.

Paryż krótki ofiarowano po 48.50, oddawano po 48.32½ i 48.45.

Wiedeń krótki 96.40 w zaofiarowaniu.

W papierach ruch średni przy dosyć mocnej dążności.

Kilkanaście tysięcy listów likwidacyjnych w dużych odcinkach sprzedano po 89.50 i 89.55, oraz kilka tysięcy w małych po 89, przy chęci otrzymania 89.75 i 89.25, stosownie do wielkości sztuk.

Wschodnie pożyczki ofiarowano po 98.50 I em. i po 98 II i III em., których nabyto drobnostkę po 97.85.

Nowej pożyczki 4% kupiono pokątnie kilka tysięcy w dużych odcinkach po 82.50, przy żądaniu 82.60, oraz drobnostkę w małych odcinkach po 83.

Listy zastawne m. Warszawy starano się umieścić po 99, 98.60, 98, 97.75 i 97.50, według seryj. Za drobnostkę II ser. osiągnięto 98.25.

Za listy zastawne m. Łodzi żądano 94, 93 i 92 nominalnie.

Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy zbyto kilka tysięcy po 92.05, przy zaofiarowaniu 92.25.

Godzina 12. Usposobienie mocne, zwyżkowe.

W. O.

Targ Witkowskiego.

Targ dzisiejszy był dosyć ożywiony, przy usposobieniu mocnem i cenach dążących ku zwyżce. Pszenicy wystawiono na sprzedaż około 500 korcy, zbyt był bardzo łatwy. Wyborowe ziarno nabywano po 6.45, 6.70, 6.75 i 7 rs., za jedną partję wyjątkowo pięknej pszenicy zapłacono rs. 7.20, ceny tej jednakże za normę brać nie można, za pstrą płacono po 6 rs. Dowozy żyta wynosiły 400 korcy, kupowano tylko wyborowe ziarno pr 3.70, 3.75, 3.90 do 4 rs. 75 korcy jęczmienia zrealizowano po rs. 3 do 3.50 stosownie do gatunku; owsa dostarczono tylko 200 korcy, gatunki przeważnie średnie, sprzedawano po 2.10—2.35 stosownie do jakości ziarna.—Ożywienie na targu praskim w dniu wczorajszym było stosunkowo bardzo znaczne! Nieliczne dowozy ziarna łatwo znajdowały nabywców, po cenach wyższych niż w tygodniu poprzedzającym. Żyta dowieziono tylko 4 wagony. Właściciele młynów parowych rozwijali bardzo ożywiony popyt. Wyborowe gatunki osiągały 65—66 kop., średnie 63—64 kop., ordynarne 60—61½ kop. Usposobienie dla owsa mocne, ceny bez zmiany, dowozy wynosiły 5 wagonów, za wyborowe ziarno płacono 69—73 kop., za średnie 62—68 kop. (sprzedano 3 wagony kurskiego po 65 kop.), za ordynarne 56—60 kop. Kasza jaglana mocno, ceny utrzymały się na zeszłotygodniowym poziomie, kupowano po 90—107 stosownie do gatunku.

Cyrk Alberta Schumana.

Dziś Wielkie Świetne Przedstawienie.

Występ gościnny Karola Abs, słynnego herkulesa, atlety i zapaśnika, najsilniejszego człowieka w świecie.

Początek o godzinie 8-ej wieczór. (258)

— Dr ***Franciszek Kijewski***, ordynator kliniki chirurgicznej w szpitalu św. Ducha, przeprowadził się na Senatorską nr 38. Przyjmuje chorych od 4—6-ej po południu. (736)

Zamiast 6 rubli ogłoszonych wczoraj

Nagrody Rs. 10

wypłacone będzie temu, kto odprowadzi na ulicę Widok nr 5, mieszkania nr 2, psa buldoga żółtego z czarną mordą, z kółkami bez szerści na mordzie, szyi i udzie, z popsutemi zębami, który wybiegł z mieszkania w sobotę o godzinie 5-ej po południu. Nieprawy przywłaszczyciel pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. (934)

— W Dobrach Antoninskich gub. Wołyńskiej, powiatu Zasławskiego, w Stadzie i Stajni JW. Hr. Józefa Potockiego (dawniej JO. Księcia R. E. Sanguszko) jest do sprzedania z wolnej ręki i każdego czasu do

40-tu szt. KONI

nadetatowych Rasy Arabskiej, różnego wieku i maści, miary do 3 i pół werszków; w tej liczbie Kobył Rozpłodowych, Zaprzężnych parami, czwórkami i Wierzchowych 24, oraz Źrebców i Wałachów do takiegoż użytku 16. Bliższe stacje: Szepetówka Kijowsko-Brzeskiej i Czarny-Ostrów Odesko-Wołoczyskiej drogi żel. Poczta przez Szepetówkę, Telegraf w samych Antoninach. (835)

— Zarząd Banku Dyskontowego Warszawskiego. Na zasadzie § 55 ustawy, zwołuje niniejszem XVI zwyczajne ogólne zebranie akcjonarjuszów na dzień 15 (27) kwietnia 1888 r. o godz. 2-ej po południu w lokalu banku w Warszawie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście nr 388 odbyć się mające.

Przedmiotem uchwały tego zebrania będzie:

1) Rozbiór i zatwierdzenie sprawozdania z operacyj banku oraz bilansu za r. 1887:

2) Wybór członków rady w miejsce wychodzących.

3) Podanie warszawskiego towarzystwa dobroczynności o zapomogę.

Akcjonarjusze pragnący uczestniczyć na zebraniu, winni w myśl § 55 ustawy złożyć akcje swoje przynajmniej na miesiąc przed zebraniem, to jest najpóźniej do dnia 15 (27) marca r. b. do godziny 3 ej po południu:

w Warszawie—w kasie banku dyskontowego;

w Petersburgu—w kasie Banku Handlowego Międzynarodowego, lub Rosyjskiego Banku dla handlu zagranicznego;

w Berlinie—w „Deutsche Bank"—przy załączeniu specyfikacji w 3-ch jednobrzmiących egzemplarzach spisanych i podpisanych.

Jeden egzemplarz specyfikacji nr 1 poświadczony przez kasę przyjmującą do depozytu akcje, będzie zwrócony składającemu je i służyć będzie za dowód depozytowy; drugi egzemplarz nr 2 pozostanie przy akcjach; trzeci nr 3 — opatrzony stemplem kasy — winien być przedstawionym dla pozyskania karty wejścia na zebranie.

Zwrot zdeponowanych akcyj nastąpi po odbytem ogólnem zebraniu, za zwrotem specyfikacji nr 1.

Na zasadzie § 52 ustawy, osoby posiadające akcje, mogą być obecne na zebraniu, lecz prawo głosu ma ten akcjonarjusz, który posiada przynajmniej 15 akcyj.

Akcjonarjusz nieobecny—mający prawo głosu—może odpowiednio do § 53 przelać je na innego akcjonarjusza, prawo głosu mającego, lecz jedna osoba nie może mieć więcej niż 10 głosów, tak za siebie—jak za mocodawców. (916)

Zarząd
Towarzystwa Wzajemnej Pomocy
Subjektów Handlowych i Przemysłowych
m. Warszawy

podaje do wiadomości, że roczne Ogólne Zebranie Członków Towarzystwa, odbędzie się w dniu 24 ym marca r. b., t. j. w sobotę, o godzinie 9-ej wieczorem w lokalu Resursy Obywatelskiej.

Celem ogólnego zebrania będzie:

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania zarządu za r. 1887.

2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania komisji rewizyjnej.

3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie etatu dochodów i wydatków Towarzystwa na rok 1888.

4) Rozpatrzenie wniosków zarządu.

5) Rozpatrzenie wniosków przez Członków Towarzystwa do Ogólnego Zebrania w terminie § 67 Ustawy wskazanym podanych.

6) Wybór członków zarządu i zastępców członków zarządu w miejsce występujących, oraz członków komitetu i komisji rewizyjnej.

7) Zatwierdzenie instrukcji (regulaminów).

Dla ważności uchwał Ogólnego Zebrania, wymagana jest w myśl § 62 Ustawy jedna piąta część liczby Członków, mających prawo głosu, to też Zarząd ze względu na ważność posiedzenia uprasza o wczesne i liczne zebranie się.

Biletami wejścia na Ogólne Zebranie będą kwity sznurowe z opłaconej składki za kwartał I-szy 1888 roku, lub też odnośne zaproszenia.

Drukowane sprawozdania za rok 1887 wydawane będą Członkom w biurze Towarzystwa, począwszy od dnia 21-go marca 1888 r.

W razie niedojścia do skutku Ogólnego Zebrania, następne Ogólne Zebranie, bez ponownych ogłoszeń odbędzie się w dniu 7-ym kwietnia r. b., w sobotę, o godzinie 9-ej wieczorem w wyżej wskazanym lokalu. (284)

Willanowskie Piwo i Porter.

Wiadomą jest rzeczą dla każdego z konsumentów, że powyższe piwo zyskało powszechne uznanie ogółu—jak bowiem analiza wykazała, posiada ono wszystkie własności i części składowe, nadające mu wyborny smak, zapach i kolor, a co ważniejsza nadaje się do konserwowania, nie tracąc wcale na swej mocy.

Najlepszą rękojmią, że powyższe piwo jest dobre i smaczne, jest ta okoliczność, że już wielu było podrabiaczy ***etykiet***, oraz że robiono na kształt oryginalnych, podobizny, naśladujące do złudzenia prawdziwe; trzeba się było uważnie wczytać, by odróżnić fałsz od prawdy. W swoim czasie robiono ostrzeżenia w pismach przed naśladowaniem podobizny etykiet i prócz tego podrabiacze etykiet byli pociągani do odpowiedzialności sądowej.

Każdy z konsumentów powinien dobrze przeczytać naszą prawdziwą etykietę: tym sposobem tylko będzie pewnym, że ma nasze piwo.

Browar w Willanowie, wyrabia obecnie znakomity Porter czysto słodowy, uznany za smaczny i zdrowy napój, z czem się poleca przy nadchodzących świętach ***Główny Skład Władysława Werner ulica Freta nr 5.*** (299)

SKLEP Z ELEGANCKIEM URZĄDZENIEM

jest zaraz do odstąpienia Marszałkowska nr 152.

Wiadomość u stróża Józefa. (889)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Do zerwanego pączka...*—Jestem w Warszawie i czekam z upragnieniem wiadomości. W dniu Twych imienin radbym Cię choć zdala widzieć. Wskaż sposób Twojemu *W. K.* (935)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 19 go marca 1888 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	60.15	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	12.19	—.—
Paryż 100 franków „ „	48.50	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	96.40	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 18.9 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	100.75	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.—	—.—
„ „ „ II	98.60	—.—
„ „ „ III	98.-	—.—
„ „ „ IV	97.75	—.—
„ „ „ V	97.50	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	94.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.75	—.—
„ „ małe	89 25	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	98 50	—.—
II „ „ rs. 100	98.—	—.—
III „ „ rs. 100	98.—	—.—
4% nowa pożyczka	82 60	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	92.25	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—,—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—,—	—,—

Wartość kuponu:

(*po potrąceniu podatku skarbowego*).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 114^8
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 221^7
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 182^1
Od Listów likwidacyjnych kop. 114^0
Od Obligów m. Warszawy 205^8

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 19-go marca 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	K o p i e j e k			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	6	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	645	7
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	370	400
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	3	350
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	210	235
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 19-go marca 1888 r.

Hurt. skład. Wiadro —.— —.—
„ Garniec —.— —.—

ZAKŁAD GAZOWY w Warszawie,

Ludna 16, filja Królewska 6. Telefonu № 256 i 42.

KOKS

nasz tłuczony na maszynie jest najczystszym i najkorzystniejszym materjałem opałowym do pieców mieszkalnych i kuchni, jak również najlepszym materjałem dla kuźni i robót ślusarskich.

Przeróbki istniejących pieców i kuchni do opału koksem podejmujemy się za cenę kosztu. Szczególniej jednak polecić należy **piece irlandzkie jako najodpowiedniejsze do opalania koksem tłuczonym, nie wygasające dniem i nocą przy bardzo małem zużyciu materjału opałowego** i cieszące się wszędzie zagranicą wielkiem uznaniem. 146R

Dra **LENGIEL'A**

BALSAM BRZOZOWY,

analizowany i uznany przez Władze Lekarskie w Petersburgu i Moskwie.

Sam sok drzewny, otrzymywany z brzozy, przez wywiercenie pnia tejże, od najdawniejszych lat jest jaknajdoskonalszym środkiem upiększenia twarzy; przerobiony zaś według przepisów wynalazcy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające. **Pociera się nim wieczorem twarz lub inne miejsca skóry, nazajutrz już naskórek się wygładza, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną.**—Balsam ten wyrównywa zmarszczki na twarzy, oraz znaki ospowe, nadając jej kolor młodości, skórze nadaje białość, delikatność i świeżość, usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, węgry i inne nieczystości skóry.—**Cena słoika** wraz z przepisem **rs. 1 kop. 65.—Dra Fr. Lengiel'a Mydło Benzoesowe, sztuka kop. 50 i 35.—Oppo-Pomada** (lepsza od Cold-Creamu) **rs. 1.**—Do nabycia we wszystkich perfumerjach, składach aptecznych i zakładach fryzjerskich, w Warszawie u pp. Lud. Spiess i Syn; skład główny dla całej Rossji u W. Auricha w Petersburgu, Stremiannaja 4. 6R

PAROWA FABRYKA
Czekolady, Cukrów desserowych, Fruktów, Marcepanów, Angielskich Biszkoptów,

J. JANOWSKI

Grzybowska Nr 55, dom własny.

Poleca wszelkie wyroby wchodzące w zakres cukiernictwa. PP. Handlującym ustępuje się rabat!!!

Kantor i Skład Główny Grzybowska Nr 55, Telefonu 568.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna w Filjach:

Senatorska Nr 3, dom dawniej Dobrycza.
Elektoralna Nr 19, róg Zimnej.
Marszałkowska Nr 109, róg Chmielnej.

Przy nadchodzących świętach tak Skład Główny, jako i Filje wyżej wymienione, zaopatrzone są: w **BARANKI, JAJKA** cukrowe i czekoladowe, **KWIATY** do ubierania **Ciast, MACZKI** różnokolorowe, **SKÓRKI pomarańczowe, CYKATA, KONFITURY, MASSY: Orszadowa, Marcepanowa, Orzechowa, Pralinowa, Pistacjowa;** z czem mam honor polecić się łaskawym względom.

Zamówienia na prowincję wysyłają się jaknajśpieszniej i najakuratniej. 404R

J. JANOWSKI,
Grzybowska 55. — Telefonu Nr 568.

---

21 Marca we Środę, rozpocznie się i trwać będzie tylko dni 4,

Wyprzedaż Okryć damskich

W MAGAZYNIE KONFEKCYJ
pod firmą

JULJAN PENKALA,
Senatorska Nr 8, 1-sze piętro. 345

Staniki TRYKOTOWE (JERSEY),

w różnych kolorach i doskonałych fasonach, po cenach nizkich, wyrabia Fabryka Kreplisów

A. BROCHOCKIEGO,
Senatorska 19, na 2-m piętrze od frontu, m. 7. 343

Magazyn Petersburski,

Nowy-Świat wprost Kopernika.

Ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż otrzymał na sezon nadchodzący, świeży transport **SARPINEK i kretonów,** z czem się poleca łaskawym Paniom, oraz **NOWOŚĆ: RĘCZNE maszyny do szycia dla dzieci.** 472R

Złoty Medal 1885 r.
ogniotrwałe

KASSY Roberta Bohtego,

Nowy-Świat № 34.
SPECJALNA FABRYKA
nagrodzona Medalami na wystawach: Europejskich i Amerykańskich. Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 334R

Nowo-otworzona Pracownia

Sukien i Okryć Damskich

A. RANDEAU,
Nowy-Świat № 40.

Wykończa z całą wykwintnością i elegancją, kostiumy i okrycia wiosenne po cenach umiarkowanych. 317

Niżej podpisany dowiedziawszy się o puszczaniu w kurs weksli z jego podpisem **oświadcza publicznie że,** jak to w świecie kupieckim wiadomo,

żadnych weksli nikomu nie wystawia,

ani też wystawionych na rzecz swoją weksli nikomu nie odstępuje, a tem samem wszelkie kursujące z moim podpisem weksle są fałszywe. 440R

S. Mąka z Grodziska.

KAPSUŁKI MATICO

PP. GRIMAULT i K° w Paryżu.

Skuteczność niezawodna w leczeniu **rzeżączek** bez utrudzenia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsułek z kubebą w płynie.

W Paryżu, 8. ulica Vivienne i w głównych aptekach.

OBWIESZCZENIE.

Zarząd Księztwa Łowickiego

podaje do powszechnej wiadomości, że **licytacja na dzierżawę folwarku Głuchów,** ogłoszona na dzień 15 (27) Marca r. b., do skutku nie przyjdzie i takowa niniejszem odwołuje się.

Skierniewice, d. 4 (16) Marca 1888 r. 487r

Na Święta Wielkanocne
po cenach nigdzie niebywałych poleca Główny Skład fabryczny na Krakowskiem-Przedmieściu № 62 nowy, w gmachu Dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Obrusy białe i kolorowe po Rs. 1.10.
Obrusy duże adamaszkowe na 6 osób po Rs. 1 kop. 25.
6 serwet adamaszkowych dużych, Rs. 1 kop. 10.
Garnitur stołowy adamaszkowy, to jest: obrus duży i sześć serwet za Rs. 2 kop. 35.
Obrusowe płótno adamaszkowe, 2 i pół łok. szer. kop. 35.
Płótno na ścierki najtrwalsze, k. 15.
Ręcznikowe płótno w paseczki k. 12.
Maglowniki 5 łokci długości Rs. 1.
6 ręczników adamaszkowych odpasowanych Rs. 1 kop. 90.
Sukno do prasowania bielizny 2 i pół łokcia szerokie kop. 85.
Kołdry wełniane puszyste Rs. 2.50.
Kapy rypsowe na łóżka jedwabiem szyte Rs. 4.
Prześcieradła gotowe bez szwu, 3 i pół łok. długie, kop. 85.
Powłoczki gotowe kretonowe k. 75.
Wełniane materjały najnowsze i najmodniejsze, po cenach bardzo umiarkowanych.
Korty, najnowsze i najświeższe desenie, od Rs. 1 za łokieć.
Płótna jarosławskie ręcznej roboty, na murawie blichowane, znane ze swej dobroci i trwałości.
Chustki wełniane ciepłe, angorowe, duże, Rs. 3 kop. 50. 313

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „MERKURY"

Podaje do wiadomości że na nadchodzące Święta, sklepy Stowarzyszenia zaopatrzone zostały w wyborowe gatunki **mąki do ciast, masło litewskie, świeże towary kolonjalne.** W sklepach przy ulicy Nowy-Świat, Elektoralnej, Marszałkowskiej i Nowo-Senatorskiej **Wina Krymskie** począwszy **od 30 kop za butelkę** oraz w trzech ostatnich **Piwo Kijoka.** W Sklepie przy ulicy **Marszałkowskiej róg Złotej,** oprócz **Win Krymskich, Wino Bordeaux Czerwone i Białe** oraz **Koniaki Oryginalne** sprowadzone z Francji. **Wódki, Araki, Likiery Firmy Sznajdra. Wina Węgierskie Stępkowskiego.** Do wszystkich sklepów dostarczane są codziennie świeże **Drożdże.** 462r

---

Poszukuję antreprenera, któryby zechciał urządzić

B R O W A R

do wyrobu **Piwa** czarnego, zwyczajnego i bawarskiego wraz z drożdżarnią, w miejscowości nie posiadającej takiego zakładu w promieniu 100 wiorst. Jezioro wody przaśnej czystej, miękkiej. Budynki murowane, motor silny, warunki dogodne. Reflektant zgłosi się do 22 Marca (4 Kwietnia) pod adresem: Kijów Szulawka № 17, własny. A. Razumowu. 333

!!Zawiadomienie!!
MAGAZYNY

Wyrobów Jubilerskich

J. O. RADINA,

1) Plac Teatralny Nr 11
obok Fulsa,
2) Marszałkowska Nr 136
róg Świętokrzyskiej,

polecają Szanownej Publiczności świeżo otrzymane od przebywającego w celach handlowych na Kaukazie właściciela firmy, znaczną partję

PRAWDZIWYCH

TURKUSÓW,

bez oprawy i oprawionych, odznaczających się niezwykłą pięknością i czystością barwy, oraz 433R

wyrobów srebrnych Kaukazkich, bardzo gustownych.

!Ceny nader umiarkowane!

EKSTRAKT SŁODOWY

wyrobu J. Trąbczyńskiego
w Winiarach pod Kaliszem

jako środek leczniczy w kaszlu i innych chorobach piersiowych, wypróbowany w swych skutkach przez lekarzy i chemików, na wystawach **Przemysłowo-Rolniczej** Warszawskiej **i Krajowej Krakowskiej, zaszczycony medalami,** oraz na wystawie **Higienicznej w Warszawie Listem Pochwalnym.**—Cena słoika kop. 50.

Składy główne ekstraktu, u pp. Spiessa i Syna w Warszawie; Lipińskiego i Lisickiej w Łodzi; w Kielcach u S. Wierzbickiego w Pińczowie u Świerczewskiego; sprzedawany jest nadto we wszystkich składach aptecznych i aptekach. 17R

Przy ulicy Senatorskiej pod № 28, wprost kościoła S-go Antoniego, do wynajęcia od **Wielkiejnocy**

7 PIWNIC,

same w sobie z osobnem wejściem i osobnemi wschodami, zajmowane dotąd od **kilkudziesięciu lat** przez pierwszorzędnych składników **Win.** 463R

Nauka i wychowanie.

Francuzka młoda, z patentem ukończonych nauk i dyplomem zagranicznego konserwatorjum, posiadająca także niemiecki, angielski i muzykę wyższą, jest do umieszczenia. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 4858

Nauka rękodzieł dla kobiet J. Swinarskiej, Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa krawieczczyzny, strojów, krawatów, haftu, koronek, robót włóczkowych i dżetowych. 3097

Potrzebną jest na wieś bona francuzka, do dwojga siedmioletnich dzieci. Wierzbowa 2, mieszkania 15. Od 6 do 7 wieczorem. 4874

Potrzebny jest student do korepetycji, za mieszkanie i herbatę. Mokotowska 51, mieszkania 20. 561

Paryżanka udziela lekcyj francuzkiej konwersacji, dla dwóch lub trzech osób. Ul. Solna 17. 4494

Panny zdolne do staników potrzebne do pracowni Elizy. Nowy-Świat № 54. 4691

Uczę kroju sposobem francuzkim Worth'a ułatwionym, z gruntowną nauką szycia i upinania, po skończeniu nauki, panie kroją z materjału za pomocą centimetru i kredy. Otrzymują świadectwa. Z upoważnienia władzy w otworzonej szkole mej, zadaniem jest wyuczać specjalnie fachowo. Nowy-Świat 4 mieszkania 10. 4842

Posady i prace.

Osoba wykształcona z dobrą muzyką, posiadająca języki, poszukuje miejsca do dzieci lub do towarzystwa. Warunki przystępne. Można zastać od 11 do 3. Leszno 10, mieszkania 7. 4662

Osoba wysoko uzdolniona w ubieraniu kapeluszy damskich, poszukuje miejsca na wyjazd. Nowy-Świat № 62, mieszkania № 17, u krawca. 4679

Ogrodnik żonaty, poszukuje posady odpowiedniej. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literą „W. ogrodnik". 4753

Osoba obznajmiona specjalnie z krawieczyzną i krojem poszukuje miejsca zarządzającej pracownią lub do sprzedaży w magazynie. Wiad. Długa № 18, mieszk. 32, od 9 do 11 rano. 4634

Osoba poszukuje miejsca, znająca gospodarstwo miejskie i wiejskie. Złota № 58, mieszkania 18. 4863

Od św. Jana. Za mieszkanie, trzy pokoje, przedpokój kuchnia, przyjmę zarząd domu, dopłacać mogę rs. 120 rocznie. Kaucja w papierach publicznych rs. 500, rekomendacja. Oferty przyjmuje administracja Kurjera dla X. A. B. 4872

Osoba młoda, inteligentna, obznajmiona z handlem, poszukuje zajęcia. Może złożyć kaucję. Mleczarnia w Saskim ogrodzie, od 10—12. 4796

Osoba młoda, przybyła ze wsi, posiadająca dobre świadectwo, poszukuje miejsca gospodyni tu lub na wsi. Hoża № 7, mieszkania 38, od godziny 4 do 7. 4596

Osoba w średnim wieku, inteligentna, z rekomendacjami osób znanych i wiarogodnych, obeznana z gospodarstwem wiejskiem i miejskiem, poszukuje miejsca, może też opiekować dziećmi. Nowy-Świat 34, mieszkania 20. 554

Potrzebny rządca domu z kaucją. Oferty składać pod lit. J. J. 4839

Potrzebna sklepowa z kaucją rs. 100. Senatorska 8, stróż wskaże. 4875

Potrzebne są panny do bielizny, maszynistki, podręczne i do dziurek. Ulica Kościelna № 9, m. 1 (zaraz). 4805

Potrzebne staniczarki na czas długi. Plac Aleksandra № 12, m. 5. 4764

Potrzebne zaraz maszynistki do trykotów, Solec 99, m. 8. 4759

Potrzebna zdatna maszynistka i podręczna do drobiazgów. Piwna № 23, m. 8. 4756

Potrzebna młodsza z dobremi świadectwami, umiejąca prać ładnie i prasować, od 1-go kwietnia. Pierwszeństwo ma niemka. Plac Aleksandra № 3, mieszk. 2. 4615

Potrzebny uczeń do zakładu mechanicznego, dobrej konduity, a także są maszyny do sprzedania Zingera i pończoszniczа. — Tłomackie № 6. A. Sztonke. 4742

Potrzebni są uczniowie do jubilera. Wiadomość w magazynie W-go Mankielewicza w gmachu Teatru. 4590

Potrzebna jest bona francuzka, znająca krawieczczyznę. Chmielna 33, m. 7. 4638

Panny kompletnie uzdolnione w strojach damskich kapeluszy potrzebne zaraz do magazynu Bogusławskiego. Żabia 4. 4640

Poszukuje się zajęcia lektorki na parę godzin dziennie za obiad. Oferty pod lit. E. L. proszę składać w Kurjerze W. 4635

Panny i uczennice potrzebne do fabryki kwiatów. Długa 42. 537

Potrzebna sklepowa z kaucją 50 rs. Wiadomość w piekarni, ulica Świętojerska № 20. 4809

Potrzebny uzdolniony farbiarz, znający się na praniu chemicznem. Zgłaszać się proszę tylko ze świadectwami na ulicę Bielańską № 7, do firmy „Jedlin". 4816

Potrzebna jest panna do strojów na wyjazd. Wiadomość hotel Polski № 98. 4762

Potrzebne są panny zdatne do staników i podręczne do spódnic. Elektoralna 41, w oficynie. Włodarska. 4749

Technik młody, z kilkoletnią praktyką biurową i warsztatową, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty proszę składać w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. pod lit. T. T. 558

Urzędnik chce przyjąć obowiązki rządcy domu, potrzebujący raczy zostawić swój adres u stróża domu № 22, ul. Podwale. 4746

Z kaucją 300—400 rs. poszukuję posady kasjera w magazynie, sklepie lub t. p. — Adresy nadsyłać do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. L. N. R. U. 4810

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów i chodników Kiltynowicza ulica Mazowiecka 16. Ceny najniższe. Wybór wielki. 171

Arthur et Co. Leszno № 4, poleca śledzie angielskie w oliwie, bez ości Fisch-Roulady w sosie musztardowym, śledzie zwijane nadziewane (Roll Moks Heringe) w sosie mleczkowym i musztardowym, śledzie marynowane na sposób hamburski, śledzie pocztowe, w puszkach blaszanych hermetycznych. 516

Autografy Cromera, Hummla, Rossiniego, Cherubiniego, Sonntag, Pasta i Haendla, znajdujące się na wystawie muzycznej są do sprzedania. Bliższe szczegóły i cena w kancelarji wystawy. 556

Dywany perskie, angielskie i krajowe, dywaniki przed łóżka po 2 rs., serwety, portjery, chodniki dywanowe, kokosowe, jutowe od 12 kop. łokieć, wycieraczki, poleca fabryczny skład Kiltynowicza, Mazowiecka 16, dom Grosmana. Ceny nizkie. 172

Do sprzedania fortepian. Ulica Miodowa № 14, m. 6. 4682

Do sprzedania szafy po bieliźnie, zdatne do dystrybucji, w sklepie wiktuałów. Plac Św. Aleksandra № 16. 4670

Fortepian Kralla bardzo dobry za rs. 230, drugi Buccholtza rs. 80. Solna 12, mieszkania 6. 4774

Fortepian zagraniczny, prawie nowy za rs. 275, Długa 25, w lombardzie. 4676

Fortepian zagraniczny z pierwszorzędnej fabryki, prawie nowy, krótki, tanio do sprzedania z 5-letnią gwarancją, tamże pianina nowe i używane do wynajęcia. Świętokrzyzka 29. Fritzsche. 4646

Garnitur mebli czarnych, kryty kotelina bordeau, lustro, szafa dębowa bogata z lustrem. Wspólna 35, m. 7. 4629

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Kasy ogniotrwałe o 25 procent taniej od innych cenników. Marszałkowska № 125, u Sikorskiego. 4117

Kołder najróżnorodniejszych wielki wybór! Dywanów, serwet, chodników, obić meblowych itp. Pomimo wielkiej zniżki rubla, ceny nie podwyższone, w głównym składzie Giełżyńskiego Piotra. Marszałkowska 137. 478

Lodownia spora Kuchty, dla restauracji lub handlu, prawie nowa, niedrogo. Wspólna № 42, m. 2. 4860

Lornetki polowe, teatralne i damskie, po cenach możliwie nizkich. Nowy-Świat 69, dom Zarządu wojennego, optyk H. Vellnagel. 432

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 4775

Mebli cztery garnitury, szeslongi, sofy otomany. Sprzedam tanio. Ulica Świętokrzyzka 17. 4859

Meble salonowe czarne, orzechowe, urządzenie jadalnego dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna 35, mieszkania 18, druga brama od Marszałkowskiej. 4865

Maszyny do szycia, oraz pończosznicze i rękawicznicze przyjmuję do reperacji. Mechanik Frankowski. — Marszałkowska № 129. 4854

Maszyna Singera nowa, pięknie szyjąca z powodu wyjazdu do sprzedania tanio. Nowy-Świat 4, m. 10. 4841

Masło solone w osełkach f. kop. 33, bez soli f. kop. 40, jak również sułtanki f. kop. 18, migdały f. kop. 50, drożdże funt kop. 50. Wina zagraniczne firmy Stępkowskiego, kaukazkie Żurabowa, wódki Sznajdra i Jeziorkowskie podług cenników, u Wyszomirskiego. Chmielna róg Zgody. 4857

Meble tanio: garnitur czarny orzechowy lustra, kredens, stół, krzesła, szafy, łóżka, tualeta, biurko, tremo, szeslong, biblioteczka, otomanka, komoda, regulator, firanki. Marszałkowska № 111, brama, pierwsze piętro, mieszkania 10. 4515

Meble bardzo tanio! garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, lustra, stoliczki urządzenie jadalni dębowe, otomana, biurko, biblioteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, szafy, lustra, tualeta, żardinierki. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie. mieszk. № 15. 4495

Meble po zwiniętym magazynie: rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne, za bezcen. Róg Nowego-Światu, dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 4833

Meble garnitury, szeslongi, otomany, szafy, lustra, i różne inne po nieprawdziwie nizkich cennach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 4, wprost św. Krzyża. 4848

Meble tanio, garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biuro, otomana, komoda, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 3652

Mak niebieski do sprzedania. Leszno № 18, stróż wskaże. 4780

Meble z kilku pokoi za bezcen. Złota 29, stróż wskaże. 4777

Meble różne, trwałe i pięknie wykończone, między niemi garnitury gotowe pokryte wyprzedają się po cenach bardzo nizkich. Nowy-Świat № 32, w magazynie mebli. 539

Masło litewskie, wyborowe, Warecka 9, mieszkania 16, od godz. 9 do 1-ej. 1406

Maszyny do szycia najlepsze i najtańsze w składzie hurtowym i detalicznym H. Lindnera, dawniej L. Schlesinger, przy ulicy Nowy-Świat № 42. 3211

Na raty lustra sprzedaje w miejscu i na prowincję, fabryka zwierciadeł i ram M. Silberberga, Rymarska № 8 nowy, gdzie w wystawie umieszczono napis „Naraty". 4137

Nadesłano na sprzedaż szynki ze wsi. — Złota № 46, m. 10. 4745

Parę młodych, rysistych klaczy sprzedaje się. Nowogrodzka № 20, spytać stróża Franciszka. 4589

Poszukuje się doga, szczeniaka. Mających do odstąpienia uprasza się o składanie adresu w kantorze niniejszego pisma pod lit. M. A. z załączeniem ceny. 4754

Pełnej krwi angielskiej klaczka dwuletnia po Markusie i Gizelli, do sprzedania. Mazowiecka 1. 4772

Para klaczy kasztanowatych, do sprzedania. Mazowiecka № 1. 4773

Suka mopsik i dwa ładne szczeniaki do sprzedania. Żurawia 21, m. 10. 562

Suknie wełniane, satynkowe, biała jedwabna i inne tanio. Widok № 22, m. 4. 4861

Szynki, kiełbasy i sery litewskie, świeżo nadesłane, tamże octy winny i miodowy, po cenach przystępnych. Nowy-Świat № 27, w podwórzu. 4167

Świeży transport szynek wędzonych w pęcherzu, boczków, polędwic, głowizny. Widok 5, mieszkania 1. 4826

Sery litewskie, znanej dobroci. Mokotowska 42, mieszk. 6, od godz. 9—1. 1407

Szeslong za rs. 20, skórą kryty. Długa № 19, u tapicera. 4425

Sprzedaję trzy szafy, cztery łóżka orzechowe, stolarz. Chmielna № 16. 4695

Szafa rzeźbiona rozbierana dębowa, z suchego materjału do sprzedania. Wilcza № 22, u stolarza. 553

Tanio sprzedam! Biurko gdańskie damskie (lichtarze rococo). Obrazy. Leszno № 39, mieszkania 12. 4678

Tanio do sprzedania tremo stojące. Grzybowska № 22, m. 2. 4870

Trzy obrazy starożytne włoskiej kanwowej roboty, bardzo piękne. Podwale № 34/511, mieszkania 12. Cena przystępna. 4851

Taca srebrna w cenie 200 do 300 rs. (stosownie do wagi) jest żądana. Ktoby miał taką do zbycia, zechce zostawić w kantorze Kur. Warszawsk. pod mianem „Taca" swój adres. 4717

Wędliny litewskie, gryby suszone. Ulica Chmielna № 15, m. 1. 3286

Wyżymaczki sprzedaje, wynajmuje i reperuje z gwarancją R. Straus, Marszałkowska 138. 3691

Z powodu zmiany mieszkania jest do odstąpienia 12 krzeseł dębowych rzeźbionych, wcale nie używanych. Ulica Elektoralna № 18, m. 2. 4856

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania sklepik wiktuałów, ulica Wilcza №9. 4782

Garkuchnia do sprzedania tanio. Wiadomość w sklepiku. Elektoralna 26. 4811

Kawiarnia do sprzedania za 180 rs. Wiadomość w sklepiku. Elektoralna 26. 4812

Krowiarnia do wynajęcia w domu № 4, ulica Obozna, obok bazaru. 4664

Kuchnia do wydzierżawienia w restauracji przy placu mającego się budować kościoła na Pradze № 184. 4594

Potrzebny bufet na większej stacji, za pośrednictwo wynagrodzenie podług umowy. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. R. K. 4852

Przedsiębiorstwo jedyne w Warszawie, łatwe w prowadzeniu, dające czystego dochodu 2,000 rs. rocznie, jest do sprzedania z całym inwentarzem lub też żądany jest wspólnik z kapitałem 3,000 rs. Erywańska 7, stróż wskaże. 4855

Plac do sprzedania, kolonja do wydzierżawienia, stajnia na krowy z mieszkaniem w ogrodzie do wydzierżawienia.— Wiadomość Wilcza № 61. 4705

Rubli 3,000 potrzebne na h. pewny interes, w zamian daje się zastaw odpowiedni tej sumy. Spłata w trzech ratach. Oferty przyjmuje kiosk, róg ulicy Hożej i Marszałkow skiej. 559

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ulica Ogrodowa 5. 4700

Sklep: dystrybucja, towary norymberskie, materjały piśmienne, galanterja, wiktuały, oraz kantor pism, zaraz do odstąpienia. Świętokrzyzka № 3. 4639

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Złota № 33. 4410

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, lub szafy onego zaraz do sprzedania. Ulica Zielna № 16. 4361

Wspólnik chrześcijanin z kapitałem rubli 5 do 6,000 potrzebny do interesu w pełnym rozwoju i przynoszącego znaczne korzyści, na miejsce ustępującego ze spółki. Oferty pod „Naprzód" w kantorze tegoż pisma. 4637

Z powodu otrzymania posady zaraz do sprzedania kawiarnia. Cena przystępna. Wązki Dunaj № 5, przy targu, istnieje od dawna. 4873

Żądaną jest pożyczka 2,500 rubli na pierwszy numer hypoteki majątku ziemskiego. Procent 10 i mieszkanie przez lato. Chłodna № 35, mieszkania № 1, od 4—6 po południu. 4765

Lokale.

Do wynajęcia przy ulicy Miodowej № 15, 6, 4 i 2 pokoje z kuchnią i t. d., jedna wozownia. 544

Do wynajęcia od 8 kwietnia, Ciepła № 19, 4 lub 3 pokoje z przedpokojem, kuchnią, 2 wchody, oraz 2 duże pokoje z przedpokojem i kuchnią. 4648

Do wynajęcia zaraz 7 pokojów, świeżo wyrestaurowanych, z wszelkiemi wygodami; 2 pokoje, przedpokój, kuchnia. Ulica Hoża № 5. 4071

Jest do wynajęcia 3 pokoje, przy magazynie strojów z wyrobioną klijentellą, dla osoby robiącej suknie, w każdym czasie. Ul. Żabia № 4. 4593

Od 15-go kwietnia 4 pokoje umeblowane, przedpokój, kuchnia, z wodociągiem, zlewem, na czas nieograniczony. Mazowiecka № 11, na parterze, szwajcar wskaże. 4502

Pokój dla kawalera, na parterze, od frontu. Hoża № 14, m. 2. 4862

Pokój frontowy, na parterze, z usługą, blizko kolei Wiedeńskiej, dla osoby przyzwoitej, mężczyzny lub kobiety, do najęcia od Wielkiej-Nocy. Można również korzystać z fortepianu. Wiadomość Nowy-Świat 38, mieszkania 9. 4667

Pokój przy rodzinie, z wspólnym przedpokojem, dla przyzwoitej kobiety, od 1 kwietnia. Nowolipie № 30, mieszkania 9. 4744

Sklep z pokojem do wynajęcia od św. Jana. Miodowa 15. 543

Za 150 rs. rocznie dom murowany, o 6-ciu pokojach z kuchnią, na wsi, we dworze, w ogrodzie, o pięć wiorst od miasta, przy stacji koleі Warszawsko-Wiedeńskiej do wynajęcia. Może też być wynajęte tylko na sezon letni. Wiadomość u adwokatowej S emiradzkiej, codziennie od 1-ej do 3-ej. Żurawia № 19. 4623

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka R. przyjmuje na słabość i czas dłuższy. Pomieszczenie wygodne. Opieka. Opłata względna. Krucza 38. 4835

Akuszerka A. M. przyjmuje na słabość z umieszczeniem dziecka. Ulica Elektoralna № 20. 4814

Bieliznę męzką i damską, znaczenie przyjmuję i starannie wykończam. Ceny przystępne. Sosnowa 11, m. 10. 555

Opakowanie mebli, fortepianów, wykonywa solidnie zakład opakowań, Makow. Ul Solna 18. 4866

Płyn na odciski bardzo skuteczny. Wiadomość: Tłomackie № 13. Zakład fel czerski. 4722

Przyjmuje się suknie i okrycia do krajania i pasowania. Wykończa się też podług najświeższej mody, od 2 do 4 rs. Tłomackie № 13, mieszkania 25. 4871

Przybłąkał się pies mops, można odebrać za zwróceniem kosztów ogłoszenia i utrzymania. Smocza № 27, m. 21. 4864

Pracownia Annetty przyjmuje suknie palta, dolmany, ubranka dziecinne, co wy konywa elegancko, tanio; tamże są ubrank gotowe dla chłopców do sprzedania. Nowy Świat № 61. 3961

Wczoraj o 11-ej rano zginęła suka (mops) mabi się Mordaszka. Za odprowadzeni nagroda. Senatorska № 15, stróż wskaże. 480

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny n 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 7 (19) Марта 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).